GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 19 AB | Poniedziałek, 11 lipca 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Nacjonalizm twórczy podbudową Wielkiej Polski

Zasady politycznego programu Obozu Zjedn. Narodowego

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu stołecznego Warszawa - miasto.

Po nabożeństwie obrady zagaił przewodniczący okręgu sen. Dąbkowski„ witając kilkuset obecnych na obradach szefa Obozu Zjedn. Narod. gen. Skwarczyńskiego, przedstawicieli władz z wojewodą Jaroszewiczem na czele i gości. Następnie wszedł na trybunę **szef OZN gen. Skwarczyński,** który w dłuższym przemówieniu podkreślił wielką rolę jaką w życiu narodu i państwa odgrywa jego stolica.

Stolica musi być mózgiem i sercem państwa, co jednak w niczym nie wpływa na zmniejszenie praw i obowiązków innych miast. Warszawa zgodnie z piękną tradycją historyczną musi dzisiaj nadal nadawać ton życiu narodu, z niej jako ośrodka dynamicznego wychodzące wielkie idee państwowe powinny ogarniać cały kraj i koncentrować jego siły zbiorowe dla dobra narodu i państwa. Tego rodzaju doniosła rola przypada stolicy w pełnej realizacji wskazań Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza zjednoczenia się ogółu Polaków pod hasłem wzmocnienia obronności Polski.

Następnie zabrał głos przewodniczący okręgu stołecznego OZN sen. Stefan Dąbkowski.

Opierając się na deklaracji ideowej — oświadczył sen. Dąbkowski — można ustalić następujące zasady programu Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Nacjonalizm — pojęty jako dążenie do wzmożenia siły rozwojowej narodu polskiego, która jest zasadniczym czynnikiem siły państwa.

Nacjonalizm nasz jest nacjonalizmem pozytywnym, wywodzącym się z naszych własnych tradycyj, nie poszukującym ani obcych wzorów ani obcych metod pracy.

Z zasady nacjonalizmu wynika dalsza zasada nadrzędności interesu narodowego nad egoistycznymi dążeniami i interesami grup społecznych lub jednostek. Nasz nacjonalizm jest nacjonalizmem twórczym, nacjonalizmem państwowym, który ma służyć jako podbudowa wielkości i potęgi państwa polskiego.

Zasada ta zapanowała w całym społeczeństwie dzięki wieloletnim wysiłkom pracy Marszałka Piłsudskiego, który w imię tej zasady walczył z sobkostwem i warcholstwem politycznym, w imię tej zasady stworzył konstytucję, pod którą widnieje ostatni jego podpis, dającą władzy państwowej należyty autorytet, a państwu spoisty i rozumny ustrój wewnętrzny.

Ta reforma państwowa powstała samoistnie na gruncie życia polskiego, odpowiada w zupełności konieczności politycznej i życiowej, którą jest dla Polski, leżącej między Rosją a Niemcami silny ustrój państwowy.

W naszej konstytucji nie poszliśmy więc po linii naśladowania obcych wzorów, mając na uwadze nasze odrębności polityczne, społeczne i narodowe. **Ten fakt nakłada na nas obowiązek tym silniejszego zorganizowania społeczeństwa, gdyż tylko mocna organizacja narodu dać może w związku z zasadami konstytucji największą prężność jego sił.**

Zagadnienia społeczno - gospodarcze, ujęte one są w sposób jasny w deklaracji ideowo - politycznej w słowach:

„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu, kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harminijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym musi się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski".

W sprawach stosunku pracy i kapitału deklaracja nasza mówi: „Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli".

Opierając się na tych zasadach, dążyć będziemy do **wciągnięcia mas w pełnię życia narodowego i umożliwienia im korzystania z dóbr gospodarczych i kulturalnych.** Nakaz ten wypływa także z głębokiego rozumienia zasady obronności.

Zasada ta wymaga **aby cały naród zdolny był w każdej chwili do zbiorowego, harmonijnego reagowania na potrzeby państwa.**

Metody działania — polegają na akcji bezpośredniej oraz na programowej przebudowie struktury społeczno - gospodarczej. Koniecznym warunkiem stworzenia i realizowania wielkiego programu gospodarczego jest posiadanie silnej i zwartej organizacji społeczeństwa, świadomego swych dążeń.

Z czym O. Z. N. idzie do wyborów samorządowych

Obecnie po rozpoczęciu konkretnych prac w terenie, ustaleniu zasad politycznego programu obóz stał się wielkością polityczną, wysuwającą się na czoło życia politycznego naszego kraju.

Dążenie do dalszego rozwoju wymaga już w obecnej chwili podjęcia realnych zagadnień na większą skalę. Taką wielką akcję polityczną mamy przed sobą już teraz, są to **wybory do samorządów.**

Odróżnić należy akcję wyborczą od pracy w samorządzie. Akcja wyborcza do samorządów jest niewątpliwie aktem politycznym i jako taką musi ją obóz podjąć. Praca w samorządzie jest pracą czysto gospodarczą, pracą społeczną i kulturalną, nie mogącą mieć nic wspólnego z polityką.

Stając do wyborów mamy na celu uwolnienie samej pracy w samorządzie od czynnika partyjno - politycznego i podniesienia tej pracy na najwyższy poziom.

Do wyborów samorządowych idziemy z hasłem wprowadzenia do samorządu czynnych działaczy społecznych i gospodarczych, przy czym nie będziemy kładli nacisku na ich przeszłą czy aktualną dzisiejszą przynależność polityczną. Przywiązywać będziemy decydującą wagę do wartości osobistych, obywatelskich, do talentów i zdolności potrzebnych w pracy samorządowej.

Uważamy, że praca w samorządzie polega na realizacji doniosłych zagadnień życia narodowego, które przez państwo nie mogą być realizowane, a które wiążą się nie tylko z zagadnieniami społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi, ale mają silny związek także ze zdolnością mobilizacyjną wszystkich sił narodu, a zatem wiążą się z zagadnieniem obrony państwa.

Dążyć będziemy, aby te zasady były decydujące przy ustalaniu list wyborczych i aby w świadomości społeczeństwa one decydowały o wyborze kandydatów.

Obok tej doniosłej akcji będzie obóz nasz prowadził w dalszym ciągu pracę nad rozbudową swych zasad programowych i nad realizacją zasad już ustalonych. W pierwszej linii dążyć będziemy do wzmocnienia żywiołu polskiego w handlu, przemyśle i rzemiośle.

Kończąc swoje przemówienie, senator Dąbkowski wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. I. Mościckiego i p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i p. Marszałkowej Piłsudskiej.

W trakcie obrad wygłosili jeszcze referaty poseł Snopczyński i prezes mec. Paschalski.

Gospodarka surowcowa skupiona w jednym ręku

Z posiedzenia Komitetu Obrony Rzeczypospolitej

WARSZAWA. W dniu 8 lipca r. b. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej.

Posiedzenie to zwołał w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, a w szczególności sprawy surowcowe i przemysłowe.

Pan Marszałek omówił podstawowe tezy naszej polityki surowcowej, oraz szereg postulatów obrony państwa w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej.

W wyniku obrad ustalono szereg wytycznych i zdecydowano skoncentrować odpowiedzialność za państwową gospodarkę surowcową w rękach ministra Przemysłu i Handlu, który otrzyma specjalne uprawnienie w tej dziedzinie.

Rozruchy w Kłajpedzie trwają nadal

KŁAJPEDA. Sytuacja w mieście jest w dalszym ciągu naprężona, walki uliczne trwają. Wybijanie szyb w sklepach i w instytucjach litewskich, zamazywanie smołą szyldów z napisami litewskimi powtarzaję się niemal codziennie. Oddziały towarzystw asekuracyjnych, istniejące w Kłajpedzie, nie chcą ubezpieczać szyb wystawowych w sklepach litewskich.

Prasa litewska domaga się jednogłośnie od rządu ostrych represji wobec mniejszości niemieckiej, zamieszkującej kraj kłajpedzki.

Krwawe prawo odwetu rządzi Palestyną

Straszne skutki zamachu na autobus

Sytuacja w Palestynie jest nadal niepewna i naprężona. Powtarzające się stale akty odwetu żydowskiego wobec Arabów palestyńskich wywołują ogromne podniecenie wśród Arabów.

Plac u wrót do starej dzielnicy Jerozolimy stał się znów widownią krwawego zamachu, który pociągnął za sobą śmierć kilku osób. W miejscu tym znajduje się końcowy przystanek autobusu. Gdy w godzinach rannych zajechał tam autobus, napełniony wieśniakami arabskimi, przywożącymi swoje produkty na targ, rzucono nań bombę, która zabiła 4 Arabów oraz raniła 18. Ranny został również policjant brytyjski. Na miejsce przybyły samochody z policją i wojskiem, które rozproszyły tłum.

Według zeznań świadków naocznych, ponosi współodpowiedzialność za zamach dwunastoletnia dziewczyna. Miała ona nieść bombę w teczce skórzanej, która to teczka w chwili przejazdu autobusu arabskiego została jej wyrwana z rąk przez Żyda, znajdującego się w jej towarzystwie.

Do Haify przybył krążownik „Repulse", by zluzować krążownik „Emerald", który udaje się obecnie w dalszą drogę do Indii Wschodnich. Oddziały marynarzy patrolują Haifa.

Niemcy-Polska w lekkiejatletyce 105:79

Rumuński następca tronu dobrze się uczy

BUKARESZT. Ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, że następca tronu wielki wojewoda Michał uzyskał promocję do 7-ej klasy, wyróżniając się znakomitymi wynikami nauk. (ATE)

Zadanie Zakładów Ubezpieczeń Społecznych

nakreślił na posiedzeniu komisarycznym min. Kościałkowski

WARSZAWA. W dniu 7 bm. odbyło się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w obecności ministra Opieki Społecznej M. Kościałkowskiego posiedzenie komisaryczne pod przewodnictwem komisarza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych gen. dr. St. Hubickiego.

Podczas obrad dłuższe przemówienie wygłosił minister Kościałkowski, nakreślając zasadnicze wytyczne, według których kształtować się mają stosunki między Ministerstwem Opieki Społecznej jako władzą nadzorczą a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. P. minister oczekuje od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pozytywnych wyników samodzielnej działalności na polu administrowania ubezpieczeniami społecznymi oraz pełnej odpowiedzialności za sprawne funkcjonowanie zarówno samego zakładu, jak i ubezpieczalni społecznych

P. minister podkreślił z całym naciskiem, że najpoważniejszym zadaniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na najbliższy okres jest usprawnienie techniczne aparatu ubezpieczeniowego, tak, aby zyskał on sobie uznanie zainteresowanych, przede wszystkim zaś samych ubezpieczonych.

W dalszym ciągu swego przemówienia pan minister stwierdził, że funkcją Ministerstwa Opieki Społecznej jest wykonanie zwierzchniego nadzoru przewidzianego ustawą oraz działalność ustawodawcza nomatywna i orzeczeniowa.

Niedola Polaków na Śląsku Opolskim

Przykład Chrąstów nie jest jedyny

We wsi Chrąsty, oddalonej od Opola o 10 km, ludność polska zamierzała otworzyć świetlicę polską. Starania te zakończyły się jednak niepowodzeniem, gdyż władze administracyjne... umieściły w wynajętym już w tym celu przez Polaków lokalu jakąś rodzinę.

W tej samej wsi odebrana została miejscowemu oberżyście-Polakowi koncesja na prowadzenie oberży za jakieś urojone przewinienia. Oberżysta-Polak prowadzi oberżę od r. 1907; sama oberża jest w ręku jego rodziny od r .1870. Szykany jakie były wobec niego stosowane przez władze niemieckie, a jakie zakończyły się odebraniem mu koncesji, mają swe źródło w tym, że oberżysta, jako Polak, oddawał zawsze salę na polskie imprezy.

Przykład Chrąstów — to jeden z wielu przykładów ciężkiego bytu ludności polskiej w Rzeszy — tej ludności, o której niedawno twierdził min. Frick, że w całej pełni korzysta z dobrodziejstw polepszenia się koniunktury gospodarczej w Niemczech narodowo - socjalistycznych.

Rocznica dnia, w którym

„cała Polska płakała po utracie Matki Narodu"

Dn. 17 bm. przypada rocznica śmierci Królowej Jadwigi, pamiątka tego dnia, „kiedy to cała Polska — jak mówi kronika współczesna — płakała po utracie Matki Narodu".

Postulator rzymski beatyfikacji „Pani Wawelskiej" przypominając tę rocznicę, wyraża nadzieję, że komitety, rozsiane po Polsce, uczczą ten dzień zorganizowaniem modłów o rychłą beatyfikację Wielkiej Królowej i wspólną zachętą do naśladowania Jej miłosierdzia przez wzorową akcję charytatywną. (KAP)

Nauczycielstwo niemieckie

buduje szkoły nad granicą polską

W miejscowości Dybrzno (Döbrin), w pow. złotowskim, położony został w dniu 26. 6. br. kamień węgielny pod gmach nowoczesnie urządzonej, wzorowej szkoły powszechnej, fundowanej sumptem nauczycielstwa niemieckiego, zorganizowanego w Narodowo-socjalistycznym Związku Nauczycieli Niemieckich.

Należy podkreślić, że dwie analogiczne szkoły zostały na jesieni ubiegłego roku oddane do użytku na pograniczu polskim na Śląsku Opolskim. Szkoły te zostały również ufundowane z dotacji wspomnianego Związku nauczycieli niemieckich.

Cała akcja budowy wzorowych szkół w miejscowościach, leżących tuż nad granicą polską, odbywa się w ramach prowadzonej przez nauczycielstwo niemieckie działalności na rzecz niemieckich kresów wschodnich („Volkstums und Grenzlandarbeit").

Nie ulega żadnej wątpliwości — że istotnym celem tej działalności jest zgermanizowanie przygranicza wschodniego Rzeszy, zamieszkałego przez autochtoniczną ludność polską, przez oddziaływanie na nią nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale również i kulturalnej. (Z. A. P.).

Zabytkowa kopalnia im. Bolesława Śmiałego

w ręku miasta Tarnowskie Góry

KATOWICE. Ministerstwo przemysłu i handlu wyraziło zgodę na wydzierżawienie miejscowości Tarnowskie Góry prawa do eksploatacji nadania górniczego nieczynnej zabytkowej kopalni im. króla Bolesława Śmiałego. Jak wiadomo, podziemia tej kopalni ciągną się na ogromnej przestrzeni pod całym miastem. Jak swego czasu donosiliśmy, na terenie tej kopalni ma być urządzona kopalnia pokazowa, do której będzie skierowany cały ruch turystyczny. W ten sposób odciąży się będące w ruchu inne kopalnie. Umowa dzierżawna między magistratem Tarnowskich Gór i przedstawicielami urzędu górniczego w Tarnowskich Górach zostanie podpisana w bieżącym miesiącu, tak że miasto będzie mogło dążyć do realizacji planów i prowadzenia wstępnych prac.

Stenotypistki otrzymają swoją św. patronkę

W kołach węgierskich stenotypistek katoliczek z żywą radością przyjęto wiadomość, potwierdzoną przez osoby spośród wyższego duchowieństwa, o mających się rozpocząć w niedługim czasie pierwszych krokach na drodze do procesu beatyfikacyjnego Węgierki, Ethel Bognard, która stanie się świętą patronką stenotypistek, sekretarek, maszynistek i temu podobnych pracowniczek biurowych.

Ethel Bognard, z pochodzenia Węgierka, wychowywana była w jednym z klasztorów czeskich. Po śmierci ojca musiała w przeciągu dwóch lat zarabiać na życie jako stenotypistka. Poczuwszy powołanie do stanu zakonnego wstąpiła do klasztoru. Biografowie przyszłej Świętej opowiadają, że liczni przez nią doglądani chorzy w sposób cudowny przychodzili do zdrowia. Siostra Bognard zmarła w r. 1932. Grób jej jest stale celem pielgrzymek pracowniczek biurowych. (KAP).

Przenośny pawilon myśliwski

w ogrodzie Saskim w Warszawie

WARSZAWA. Regent królestwa Węgier adm. Horthy w czasie pobytu w Polsce, podejmowany przez P. Prez. Rzplitej na polowaniu w Białowieży, zainteresował się konstrukcją znajdującego się tam przenośnego pawilonu myśliwskiego.

Składa się on z salki jadalnej, przedpokoju szatni i kredensu. W sezonie zimowym może być ogrzewany. Pawilon, zapakowany w skrzyniach, da się przewieźć na 6 furmankach lub jednym autem ciężarowym. Ustawienie go zajmuje około 4 godzin czasu.

W celu dania możności obejrzenia pawilonu szerszym warstwom publiczności, przewieziono go z Hajnówki i zmontowano w Ogrodzie Saskim w Warszawie (koło Strzelnicy).

Otwarcie tego pawilonu nastąpiło w obecności posła węgierskiego w Warszawie de Hory.

Pierwszy kawalerzysta czerwony marszałek Budienny w niełasce

MOSKWA. Mnożą się ostatnio oznaki niełaski marsz. Budiennego. W tych dniach został usunięty z rady wojennej moskiewskiego okręgu wojskowego i prawdopodobnie aresztowany polityczny komisarz dywizyjny Zaporożec, który był prawą ręką marsz. Budiennego, będącego obecnie dowódcą okręgu moskiewskiego. Na miejsce Zaporożca został mianowany komisarz dywizyjny Owczyński. Marsz. Budienny od dłuższego czasu nie ukazuje się na żadnych oficjalnych przyjęciach, co więcej — zniknęły z instytucyj sowieckich liczne portrety „pierwszego kawalerzysty ZSSR". W Moskwie krążą nawet pogłoski, jakoby marsz. Budienny miał znajdować się w areszcie domowym. (ATE).

Zniesienie obywatelstwa austriackiego

WIEDEŃ. Z dniem 9 bm. zniesione zostało obywatelstwo austriackie. Mieszkańcom Austrii nadane być może obywatelstwo niemieckie tylko za zgodą ministra spraw wewnętrznych.

Lekarze — Żydzi w Rzeszy bez prawa praktyki

BERLIN. Według pochodzącej z wiarogodnych źródeł wiadomości, do 1 września zostanie w Niemczech odebrane Żydom-lekarzom prawo wykonywania zawodu. Wyjątek stanowić będzie tylko znikoma liczba Żydów-lekarzy, niezbędnych dla leczenia niearyjczyków.

W związku z tym przewiduje się brak lekarzy w niektórych miejscowościach, zwłaszcza, że większa część napływu młodych lekarzy poświęciła sie działalności lekarskiej w wojsku.

Zajęcia zakazane

Rząd Rzeszy wydał ustawę, na mocy której zakazane zostały Żydom następujące zajęcia: udzielanie informacyj o stosunkach majątkowych, lub osobistych, handel gruntami, pośrednictwo w handlu nieruchomościami, zarząd domami i majątkami ziemskimi, pośrednictwo w sprawach matrymonialnych z wyjątkiem pośrednictwa w sprawach matrymonialnych pomiędzy Żydami. Przekroczenie tych zakazów bedzie karane więzieniem.

Remarque pozbawiony obywatelstwa niemieckiego

BERLIN. Na liście rodzin i osób, które zostały pozbawione obywatelstwa niemieckiego, znajduje się również Eryk Maria Remarque autor znanych powszechnie książek o wojnie światowej „Na zachodzie bez zmian" i „Droga powrotna".

Blisko 25 tys. zagród objętych pryszczycą

WARSZAWA. W okresie od 26 czerwca do 2 lipca r. b. na terenie całej Polski było 24.780 zagród objętych pryszczycą. Z tej liczby w woj. pomorskim pryszczyca jest czynna w 969 zagrodach, w poznańskim — 3280.

Rekordowy lot szybowcowy

BERLIN. Lotnik niemiecki Flinsch ustalił nowy rekord lotu szybowcowego. Po wystartowaniu z lotniska w Bremie Flinsch doleciał do Lubeki, po czym zawrócił i wylądował w Bremie, przebywając 314 km.

Nienotowane od 8 lat upały

MOSKWA. W Azerbejdżanie a szczególnie w Baku panują niezwykłe upały. Temperatura w cieniu dochodzi do 40 st. C., a w słońcu do 62 st. Tak silnych upałów w pierwszej połowie lipca nie notowano od lat 80.

Nieustająca Msza św. o pokój

PARYŻ. Biskup z St. Dié we Francji, zarządził, by według ściśle oznaczonej kolejności, codziennie w innej parafii, odprawiała się Msza św. na intencję pokoju. Do wiernych zwrócił się ks. Biskup z gorącą prośbą, by w czasie tej Mszy św. jak najliczniej przystępowali do Komunii świętej. (KAP).

Księstwo Kentu przyjeżdżają do Polski

LONDYN. Księstwo Kentu wyjeżdżają w sierpniu w dłuższą podróż zagraniczną, w czasie której odbędą wycieczkę jachtem.

Krążą pogłoski, że podczas letniej podróży para książęca zawita również do Polski i odwiedzi książąt Radziwiłłów w Balicach oraz ordynata Alfreda Potockiego w Łańcucie.

Tymczasowy zarządca „Polskiego Radia"

Rada Nadzorcza Sp. Akc. „Polskie Radio" na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1938 r. delegowała wiceprezesa Rady p. Tadeusza Szpotańskiego, do czasowego wykonywania czynności zarządu, do chwili zwołania Walnego Zgromadzenia Sp. Akc. „Polskie Radio".

Poznać polskie wody chcą robotnicy śląscy

KATOWICE. W niedługim czasie wyrusza w podróż okrężną po Polsce druga wielka grupa robotników Wspólnoty Interesów. Odbędą oni drogę z Katowic przez Gdynię, Warszawę, Augustów, Troki, Wilno, Narocz, Pińsk i Huculszczyznę do Katowic. Wycieczka potrwa 10 dni i, jak widać z marszruty — nosi hasło „Poznaj polskie wody". Robotnicy w liczbie blisko 600 osób jechać będą specjalnym pociągiem.

W czerwcu jedna taka grupa odbyła podróż po analogicznej trasie w liczbie 400 uczestników. Trzecia tura przewidziana jest na sierpień.

Pilot Tokarczyk — siódmy milioner powietrzny

WARSZAWA. W sobotę na lotnisku w Okęciu odbyła się uroczystość ukończenia miliona kilometrów lotu w służbie polskiego lotnictwa komunikacyjnego przez p. Ludwika Tokarczyka, pilota P. L. L. „Lot".

P. Tokarczyk urodził się w r. 1901 w Warszawie. Po ukończeniu 6 klas Szkoły Technicznej wstąpił do wojska jako ochotnik i brał udział w obronie Lwowa. Poza tym uczestniczył w bitwie pod Rawą Ruską, Potyliczami, Kamionką i Korniami. Po powrocie z wojny dokończył służbę wojskową w lotnictwie. Od 1925 r. pracuje w charakterze pilota komunikacyjnego w Towarzystwie „Aerolot" a następnie w „Locie". W roku 1934 odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

P. Tokarczyk jest siódmym z kolei milionerem powietrznym „Lotu".

Jamboree skautów litewskich

KOWNO. W Poniemuniu nastąpiło uroczyste otwarcie narodowego jamboree skautów litewskich, urządzonego z okazji 20-lecia istnienia skautingu litewskiego. Jest to drugie z kolei jamboree, pierwsze miało miejsce przed 10 laty w 1928 roku. W tegorocznym jamboree bierze udział ponad 2.000 skautów litewskich, a także delegacje skautów węgierskich, fińskich, łotewskich, estońskich, szwedzkich i angielskich. (ATE).

Przegląd prasy

Niemcy nie chcą pamiętać

W ostatnim czasie część prasy niemieckiej w Polsce podchwytuje z pism polskich fragmenty artykułów na tematy mniejszościowe, zdaje się po to, aby je przekręcić i tendencyjnie podać swym czytelnikom.

I tak „Deutsche Rundschau" z 10 bm. pisze pod tytułem: „Język niemiecki prowokacją?":

„Toruńska „Gazeta Pomorska", dziennik O. Z. N.-u w numerze z 30 czerwca 1938 r. nazywa używanie języka niemieckiego „prowokacją" i udziela rady, aby Niemcom „przy każdej sposobności udzielić odpowiedniej lekcji".

Stwierdzamy, że zasadniczo posługiwania się językiem niemieckim nie uważamy za prowokację. Zdarzają się jednak bardzo często wypadki, że mniejszość niemiecka używa swego języka w celach prowokacji, tym wyraźniejszej, że przecież większa część tej mniejszości zna dobrze język polski. Takie właśnie wypadki — i o tym zapewne wie dobrze „Deutsche Rundschau" — mieliśmy na myśli w naszych rozważaniach.

Musimy przy tej okazji przypomnieć dziennikowi niemieckiemu, że w przeciwieństwie do stosunków panujących w państwie polskim — w Prusach Wschodnich czy na Śląsku Opolskim niemożliwy jest fakt, aby Polak otrzymał od policjanta lub urzędnika jakąkolwiek odpowiedź, jeśli zwróci się do niego w swym języku ojczystym, polskim.

Niestety o tym nie chce pamiętać mniejszościowa prasa niemiecka w Polsce.

Masoneria w Polsce

„Polityka" organ grupy młodych konserwatystów zamieścił artykuł o masonerii w Polsce. W artykule tym czytamy m. in.:

„Najmniej licznym choć politycznie najważniejszym jest związany z frontami ludowymi Wielki Wschód podległy loży macierzystej we Francji. Katalog Wielkiego Wschodu zawiera dla Polski 360 nazwisk. Jest to elita nazwisk związanych z t. zw. stronnictwami opozycyjnymi. Mamy tam niektóre czołowe nazwiska narodowej demokracji jak np. p. St. Strońskiego, Frontu Morges dla przykładu Paderewskiego i Sikorskiego, stronnictwa ludowego jak prof. Kota i Rataja, przywódców PPS, a zwłaszcza dawnego Wyzwolenia. Lista ta, która niewątpliwie w pełnym składzie winna być podana do publicznej wiadomości wyjaśnia bardzo wiele. Najistotniej wyraża się wspólny front tych wszystkich, tak na pozór rozbieżnych stronnictw, w stosunku do polityki zagranicznej. Rezolucje uchwalane na wiecach Stron. Ludow. w sprawie polskiej polityki zagranicznej są identyczne z artykułami Robotnika lub Kuriera Warszawskiego redagowanego przez p. St. Strońskiego. Walka z partyjnictwem tak nieubłaganie prowadzona przez Józefa Piłsudskiego była w znacznym stopniu walką z Wielkim Wschodem, który był dysponentem politycznym życia polskiego do roku 1926."

Protesty przeciw książce gen. Raszewskiego

Generał w st. sp. Raszewski, prezes Związku Powstańców Wielkopolskich wydał książkę p. t.: („Wspomnienia") która spotkała się z protestami społeczeństwa. „Nowy Kurier" podaje rezolucję uchwaloną w tej sprawie na zebraniu powstańców.

„Stała się rzecz w dotychczasowych stosunkach wojskowych polskich i polsko - francuskich, niebywała i niesłychana. Oto gen. K. Raszewski, wysokiej rangi oficer Armii Polskiej, przytoczył we „Wspomnieniach" swoich, poświęconym powstańcom w sensie uogólniającym, raport ujemny pod adresem polskiego korpusu oficerskiego. Ten sam gen. Raszewski ubliżył we „Wspomnieniach" swoich bohaterskiej armii sojuszniczej zaprzyjaźnionej z Polską Francji.

Ponieważ opinia publiczna już się w tej sprawie wypowiedziała, potępiając „Wspomnienia" gen. K. Raszewskiego, na łamach prasy i ponieważ powstańcy wielkopolscy nie mogą sobie tej słusznej opinii publicznej w żaden sposób i pod żadnym warunkiem lekceważyć, przeto, zważywszy, że z powyższych powodów dalsze przewodzenie gen. K. Raszewskiego powstańcom wielkopolskim jest absolutnie niemoliwe, żądamy kategorycznie złożenia przez niego prezesury Związku Powstańców Wlkp. oraz odwołania zamieszczonej na pierwszej stronie dedykacji."

Rzemiosło otrzyma kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego, pragnąc umożliwić rzemiosłu dokonywanie inwestycyj, względnie renowacji warsztatów, po porozumieniu się ze związkiem związków komunalnych kas oszczędności upoważni w dniach najbliższych komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe, do przyznawania rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom kredytów inwestytyjcynch z okresem spłaty do 16 kwartałów.

Kontyngent kredytów inwestycyjnych określony został na 3.000.000 zł. Wysokość pożyczki nie może przekraczać sumy 5.000 zł i 80 proc. kosztów dokonywanych inwestycyj, pod którymi rozumie się zarówno inwestycje maszynowe jak i renowacje warsztatowe oraz inwestycje lokalowe.

Komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe będą legitymowały zainteresowanych rzemieślników z użycia kredytu, zgodnie z przeznaczeniem. Oprocentowanie kredytów inwestycyjnych ustalono na 6 proc. W wyjątkowych wypadkach kredyt inwestycyjny może być udzielony na spłatę zobowiązań, zaciągniętych na rynku zorganizowanego kredytu i odpowiednio wylegitymowanych — w związku z inwestycjami już przeprowadzonymi nie dalej jak przed rokiem.

Wyrazić należy przekonanie, że przy ciągłych jeszcze trudnościach dostarczania przez warsztaty rzemieślnicze odpowiednich zabezpieczeń dla kredytów średnioterminowych i braku odpowiednich na ten cel lokat — uruchomienie przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów inwestycyjnych pod zabezpieczenia analogiczne jak przy kredytach obrotowych przyczynić się może do częściowego zaspokojenia zapotrzebowania na kredyty inwestycyjne ze strony drobnych i średnich warsztatów wytwórczych.

Gdańskie zamachy na historię

Organ partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku „Danziger Vorposten" odgrzewa znów stare historie. Usiłuje więc dowodzić niemieckości Kopernika, a z rzeźbiarza polskiego Wita Stwosza robi Niemca „Veita Stossa".

Dziennik łączy to z projektem utworzenia w Toruniu uniwersytetu polskiego Kopernika, co wszystko razem bardzo mu się nie podoba. Hamowaną irytację zdradza wyraźnie tytuł artykuliku: „Pożyczki polskie u geniuszów niemieckich".

Gdy czyta się tego rodzaju wywody nie mogą już zbytnio dziwić słowa, jakie padły na przyjęciu automobilistów niemieckich z Rzeszy w gdańskim Dworze Artusa. Mianowicie senator p. Wiers-Kaiser zaznaczył w przemówieniu, że jest szczęśliwy z wizyty Niemców z Rzeszy, ponieważ wzmacnia ona uczucie łączności i pozwala przez kilka godzin zapomnieć o **rozłączeniu.** Dalej rozwodził się p. senator nad niemieckością Gdańska, oświadczając m. in.: „Gdańsk nigdy(!) nie należał do korony polskiej i nigdy polskim nie był".

Tak o Gdańsku, jednym jak wiadomo z **prawdziwej** historii z najwierniejszych miast polskich mówił p. senator Wiers-Kaiser, który jeszcze przed kilku laty nazywał się po prostu — Wierciński.

Na polach zadźwięczały już kosy...



W niektórych miejscowościach na Pomorzu, na lżejszych ziemiach, żniwiarze wyszli już na pola. Zadźwięczały kosy, a uznojeni, zlani potem żniwiarze, kładą pokos za pokosem, radując się żniwem swych trudów. Nie szczędzili pracy i wysiłków przy uprawie pól, a teraz, zbierając plony, podjęli nowy trud, z radością wsłuchując się w zgrzyt tnącej źdźbła kosy i chrzęst padającego na ziemię zboża. Szczęść im, Boże, w znojnej pracy!

Stempelek na paszporcie nie wystarczy

(r.) Nad jeziorem Genewskim, w małej, francuskiej miejscowości kąpielowej, Evian, obraduje od kilku dni międzynarodowa konferencja, zwołana dla zastanowienia się nad trudną sprawą wychodźców żydowskich z Niemiec i b. Austrii.

Problem wychodźtwa politycznego nie jest nowy. Po wojnie rewolucja rosyjska dosłownie zalała państwa europejskie, a nieco później i pozaeuropejskie wielką falą t. zw. „białych emigrantów", pozbawionych nie tylko środków do życia, ale i przynależności państwowej. Instancje międzynarodowe zabrały się do rozwiązywania problemu emigracji rosyjskiej z punktu widzenia administracyjnego. Nie troszczono się o dostarczenie wychodźcom z Rosji pracy, nie dano im terenów osiedleni. Zaopatrzono ich w paszporty, wydawane przez t. zw. Urząd Nansenowski, ułatwiano krążenie po świecie i — na tym koniec. Chleb „jakoś" znaleźli — jeden urządził się gorzej, jeden lepiej. Do dziś wielcy książęta, spokrewnieni z panującym domem Romanowów, kierują taksówkami paryskimi i nowojorskimi, do dziś postać kelnera-księcia-generała gwardii carskiej jest ulubionym tematem autorów scenariuszów filmowych i fars teatralnych.

Zdaje się jednak, że konferencja, w której biorą udział przedstawiciele 32-ch państw świata, ma zamiar wkroczyć na utarty ślad, wydeptany przez Urząd Nansenowski. Nie widać — jak dotąd, aby przedstawiciele państw, rozporządzających wręcz olbrzymimi terytoriami osiedleńczymi, mieli zamiar otworzyć dostęp do nich masie emigrantów żydowskich z Niemiec, Austrii i — co nas najwięcej interesuje — z Polski. Wydaje się, że znów mowa będzie o paszportach, wizach, pobytach stałych i tranzytowych przy nieodzownym pomstowaniu na rządy tych krajów, które uznały, że są żywiołem żydowskim przeludnione.

Źle byłoby, gdyby się organizatorzy konferencji w Evian łudzili, że stempelek na paszporcie, a nawet cały nowy paszport międzynarodowy rozwiązać mógłby wielkie zagadnienie zmniejszenia ilości ludności żydowskiej w niektórych krajach europejskich. Czas bowiem najwyższy, aby instancje międzynarodowe doceniły wagę tego problemu i przyszły do przekonania, że przepisy paszportowe, to rzecz całkiem drugorzędna, a rozwiązać problem istotny można tylko wtedy, kiedy się uzna jego charakter domograficzno-gospodarczy.

Oprócz wychodźtwa żydowskiego z Niemiec i Austrii, istnieje przecież zagadnienie emigracji żydowskiej z innych krajów Europy Środkowej — z Polski, Rumunii, z Węgier. Zarówno dla tych rzesz ludności żydowskiej, które już opuściły niektóre z tych krajów, jak i dla tych daleko, daleko większych, które opuszczą je w przyszłości, nie tylko o paszporty i wizy, ale o pracę i chleb należy się troszczyć. O miejsce pracy, o możliwość osiedlenia się. Postulaty emigracji żydowskiej dotyczą rozszerzenia możliwości wyjazdowych do Palestyny, otwarcia granic Ameryki Północnej i Południowej, Australii, niektórych klimatycznie dostępnych krajów afrykańskich, dopuszczenia emigrantów żydowskich do pracy osadniczej i do tych wszystkich możliwości, które rozwój osadnictwa kolonizacyjnego daje. Do tych postulatów w pełni przyłączają się państwa, zainteresowane w rozszerzeniu emigracji żydowskiej.

Konferencja w Evian oddałaby rzetelną usługę światu, gdyby na stole jej obrad z ołówkiem w ręku zaczęto wydzielać pierwsze kontyngenty dla emigracji żydowskiej. Takie jest bowiem jej rzeczywiste zadanie. A za ołówkiem teorii pójdzie — bo pójść musi — życie.

O czym się mówi:

Rzecz działa się na stacji Kalthof na terenie W. M. Gdańska. Grupa Polaków zjawiła się na dworcu, aby przejąć transport dzieci, jadących z Prus Wschodnich na kolonie letnie do kraju. Mili goście czekali już na swoich opiekunów. Chodziło tylko o to, aby załadować ich do wagonu, specjalnie na ten cel zarezerwowanego. — Ale gdzie znajduje się ten wagon? Jeden z opiekunów zbliżył się do pierwszego z brzegu kolejarza, pełniącego służbę na stacji, i zapytuje go o to. Wbrew wszelkim oczekiwaniom z pogardliwie wydętych ust pada dość opryskliwa odpowiedź: „I c h v e r s t e h e n i c h t p o l n i s c h"! Polacy spoglądają na siebie z wymownym spojrzeniem: w obrębie objektów Polskich Kolei Państwowych mówić po niemiecku nie będziemy, choć dobrze tym językiem władamy. W tym momencie zbliża się do grupy drugi funkcjonariusz, — ale ten również n i e r o z u m i e p o p o l s k u. Dzieci patrzyły zdumione na kolejarzy i na widniejącego na wagonie Białego Orła, który w blasku zachodzącego słońca zdawał się rumienić ze wstydu.

Po długich i uciążliwych poszukiwaniach znalazł się wreszcie kolejarz, umiejący mówić po polsku!

* * *

Kupcy zrzeszeni w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, podają niejednokrotnie przypadki, w których odwołania spoczywają w Urzędach Skarbowych po kilka lat — i tak np. na odwołania, wniesione w r. 1934 odnośnie podatku wymierzonego za r. 1933, — Urzędy Skarbowe nie dały jeszcze odpowiedzi. Stan ten zdaje się nie być ani zgodny z prawem, a już w żadnej mierze napewno nie przyczynia się do usprawnienia życia gospodarczego. Tak twierdzi Związek Korporacyj Kupieckich na Pomorzu

Na bieżni, boisku i ringu

Polska przegrywa z Niemcami w lekkiejatletyce 105:79

Zasłona, Morończyk, br. Hofmanowie, Noji i Staniszewski zdobyli pierwsze miejsca

KRÓLEWIEC. W sobotę rozpoczął się w Królewcu międzypańśtwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy. Mecz wywołał znaczne zainteresowanie, gromadząc na boisku przeszło 6 tysięcy widzów. Na trybunie honorowej miejsca zajęli: konsul generalny R. P. w Królewcu Warchałowski, oraz personel konsulatu. Na stadionie zebrała się również kolonia polska, która dopingowała naszych zawodników. Pierwszy dzień wykazał wyraźną przewagę Niemców, którzy wygrali w stosunku 51:33, a więc różnicą 18 punktów.

Zawody poprzedzone zostały zwykłymi przy międzypańsiwowych rozgrywkach uroczystościami. Po odegraniu hymnów narodowych, wymianie pamiątek i defiladzie, rozpoczęły się właściwe zawody.

W biegu na 100 mtr. po dwóch falstartach Zasłona wysuwa się na czoło i pewnie wygrywa w doskonałym czasie 10,6 sek. Polak miał w pobitym polu mistrza Niemiec, słynnego Borchmeyera, Niemca Graemmera i Polaka Duneckiego. Zwycięstwo Zasłony nad Borchmeyerem wywołało dużą sensację w Królewcu.

W skoku o tyczce zwycięstwo odniósł również Polak Morończyk, osiągając 4 mtr. Drugie miejsce zajął Niemiec Hartman 3,90, trzecim był Niemiec Hauszwickel — 3,70, a czwartym Polak Schneider — 3,60.

Na tym niestety skończyły się sukcesy Polaków. Wszystkie następne konkurencje wygrali Niemcy.

W rzucie młotem Polacy nie odegrali żadnej roli. 1) Storch 54,83, 2) Lutz 52,50, 3) Kordas (Polska) 45,0, 4) Węglarczyk (Polska) 44,81.

Na 400 mtr. przez płotki Niemcy zajęli znowu dwa pierwsze miejsca: 1) Darr 54,7, 2) Mayer 55,5, 3) Maszewski 56,5, 4) Drozdowski 58.

W trójskoku zwyciężył Niemiec Kotraschek 14,59 przed Polakiem Hoffmanem 14,25, Polakiem Luckhausem 14,18 i Niemcem Woellnerem 13,99.

Na 5 tys. mtr. zwycięstwo odniósł znowu Niemiec Syring, który na ostatnim okrążeniu wysunął się na czoło i nie pozwolił sobie już odebrać prowadzenia. Czas Syringa wynosił 14:41,4, co jest nowym rekordem Niemiec. Drugie miejsce zajął Noji w czasie 14:46,5, trzecim był Niemiec Eberhardt w czasie 14:48,8 przed Marynowskim 15:18,8.

800 mtr. wygrał Harbig (Niemcy- w czasie 1:51,6. Gąssowski zajął drugie miejsce w czasie 1:52, 3- Eichberger (Niemcy) 1:53, 4) Staniszewski (Polska) 1:57,3.

W rzucie dyskiem pierwszym był rekordzista świata Niemiec Schroeder 2:46,81, 2) Hilbrecht (Niemcy) 44,52, 3) Gierutto (Polska) 43,46, 4) Fiedoruk (Polska) 43,07.

W sztafecie 4×100 mtr. zwyciężyła sztafeta niemiecka w składzie Borchmeyer, Gillmeister, Fischer i Graemer w czasie 41,7 sek. Polska sztafeta w składzie Zdanowski, Zasłona, Dunecki i Trojanowski ustaliła nowy rekord Polski w czasie 42 sekundy.

W drugim dniu zawodów odbyły się dalsze konkurencje. Miłą niespodziankę sprawili br. K. i M. Hoffmanowie zdobywając 2 pierwsze miejsca w skoku w dal wynikiem 7,25 i 7,05, Noji wygrywając bieg na 10 km w czasie 31,17 oraz Staniszewski, wygrywając 1500 m. w czasie 3,58.

Wynik ogólny spotkania 105:79.

Deszcz rekordów

na pływackich mistrzostwach Pomorza w Toruniu

Wczoraj odbyły się w Toruniu w pływalni Okręg. Ośrodka WF. pływackie mistrzostwa Pomorza dla pań i panów w klasie pierwszej.

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych uzyskano świetne wyniki ustanawiając szereg nowych rekordów Pomorza.

Wyniki:

200 m. st. kl. panów: 1) Niedzielski — W. K. S. Grudziądz 3,18,6 (nowy rekord Pomorza); 2) Dobucki — KPW. Pomorzanin; 3) Ziółkowski — Pom.

100 m. na wznak pań: 1) Brendelówna Jadwiga 2,1,4 przed siostrą Urszulą (Sok. Grudziądz).

100 m. na wznak panów: 1) Zajączkowski — Sok. Grudz. 1,27,2 (nowy rekord Pomorza); 2) Orzechowski, Pomorzanin; 3) Smoliński — Sok. Bydg.

200 m. st. dow. panów: 1) Marchlewski WKS. Grudz. 2,37,8, 2) Białyński — Sok. Bydg., 3) Gorzeński — WKS. Grudz.

100 m. st. dow. pań: 1) Brendelówna J. 1,27,8, 2) Godowondówna — Sok. Grudz.

100 m. st. kl. panów: 1) Ziółkowski — Pomorzanin 1,28,4 (nowy rekord Pomorza), 2) Zółkiewicz — Sok. Bydg., 3) Dobucki — Pomorzanin.

100 m. st. kl. pań: 1) Ziółkowska — Pomorzanin niespodziewanie pokonała mistrzynię na tym dystansie Szumiłowską (Sok. Bydg.) w czasie 1.41.8, 3) Torłupówna, Pom.

100 m. st. dow. panów: 1) Marchelwski 1.6,6, 2) Gorzeński — WKS. Grudz. 1.6,6, 3) Białyński 1.6,7. Wszyscy trzej poniżej rekordu Pomorza.

400 m. st. dow. panów: 1) Marchlewski 5.55,5, 2) Białyński, 3) Gorzeński.

200 m. st. klas. pań: 1) Szumiłowska (Sok. Bydg.) 3.37,9, 2) Ziółkowska — Pomorzanin; 3) Więckowska — Sok. Grudz.

Sztafeta 3×100 m. panów st. zmiennym: 1) WKS. Grudziądz 4.04,9 (nowy rekord Pomorza); 2) KPW. Pomorzanin — Toruń; 3) Sokół Bydgoszcz.

4×200 panów: 1) WKS. Grudz. 11.43,4 (nowy rekord Pomorza), 2) Sokół Bydg., 3) Pomorzanin.

3×100 pań st. zmien.: Pierwsze 2 miejsca zajęły sztafety Sokoła Grudziądz.

1500 m. panów: 1) Marchlewski 25.06,2, 2) Gorzeński.

Organizację zawodów przeprowadził K. P. W. Pomorzanin.

Wspaniałe wyniki naszych pływaków

KATOWICE. W piątek odbyły się w Katowicach zawody pływackie z udziałem czołowych polskich zawodników trenujących na Śląsku pod kierukiem trenera Steppa. Wyniki zawodów przeszły najśmielsze oczekiwania. Pobito bowiem trzy nowe rekordy Polski, a jeden wyrównano. Wyniki te świadczą, że trening pod kierunkiem Steppa przyczynił się do znacznego podniesienia formy i klasy naszych zawodników. Jest to o tyle ważne, że za dwa tygodnie Polska walczy z Finlandią, a dobra forma naszych zawodników pozwala snuć najlepsze przypuszczenia co do wyników spotkania.

Techniczne wyniki zawodów w Katowicach przedstawiają się następująco:

100 m na wznak pań: 1) Banaszewska 1:31,2 (nowy rekord Polski);

50 m. dow. pań: 1) Dawidowiczówna 34,5 (rekord Polski wyrównany);

100 m. klas. panów: 1) Heindrich 1:18,4 (nowy rekord Polski); 2) Jarecki 1:24,7;

200 m klas. panów: 1) Heindrich 2:52 (nowy rekord Polski); 2) Jarecki 3:02,8;

100 m dowolnym pań: 1) Dawidowiczówna 1:17,6;

100 m na wznak panów: 1) Kowalski 1:20;

100 m dow. panów: 1) Priebe 1:06,5.

4-ty etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji

PARYŻ. W piątek odbył się czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji, na trasie Nantes — Joyan, długości 228 km. I na tym etapie nie udało się Francuzom odnieść zwycięstwa. Pierwsze miejsce zajął Belg Vervaecke w czasie 7:10:22 sek.

2) Servadei (Włochy) w czasie 7:10:54.
3) Meulenberg (Belgia).
4) Bini (Włochy).
5) Neuville (Belgia).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Luxemburczyk Majerus z ogólnym czasem 28:29:14.

) Leducq w czasie 28:30:06.

Szybowiec na wysokości 5000 mtr.

Dzienniki sowieckie donoszą, że po raz pierwszy w historii lotów szybowcowych, sowiecki lotnik Ilczenko zdołał wzbić się na wysokość 5 tysięcy metrów.

Czwarty dzień trójmeczu Polska-Węgry-Szwecja w pięcioboju

BUDAPESZT. W piątek, w czwartym dniu trójmeczu Polska — Węgry — Szwecja w pięcioboju odbyło się pływanie na 300 metrów stylem dowolnym. Pierwsze miejsce zajął Szwed Bolden, w czasie 3:56,6, ustanawiając rekord światowy na tym dystansie w pięcioboju.

Pierwszy z Polaków Batog zajął 13-te miejsce w czasie 5:24 sekund. Pozostali Polacy uzyskali następujące wyniki: Kochański — 5:35,4; Mielniczuk — 5:43,8; Aleksiński — 6:18,2; Burbo — 6:47,8; Błaszak — 6:54,4.

W klasyfikacji ogólnej po czterech dniach (jazda konna, szermierka, strzelanie i pływanie) prowadzi w dalszym ciągu Węgier Orban — 11 punktów. Z Polaków:

11) Kochański — 39 pkt.,
14) Batog — 47 pkt.,
15) Aleksiński — 49 pkt.;
16) Mielniczuk — 52,5 pkt.;
17) Burbo — 60 pkt.;
18) Błaszak — 61 pkt.

Jędrzejowska jedzie do Stanów Zjednoczonych

Na zaproszenie i na koszt Amerykańskiej Federacji Tenisowej, najlepsza nasza tenisistka Jadwiga Jędrzejowska wyjeżdża w dniu 29 bm. na m/s. „Batory" do Ameryki na mistrzostwa międzynarodowe Stanów Zjedn. Amerykanie zaprosili do siebie tylko dwie tenisistki europejskie: Jędrzejowską i Francuzkę Mathieu.

Jędrzejowska walczyć będzie w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań razem z Mathieu oraz w grze mieszanej z partnerem dotąd jeszcze niewiadomym.

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Brdyujściu

W Bydgoszczy odbyły się wczoraj regaty międzynarodowe o mistrzostwo Polski przy udziale czołowych załóg polskich, załóg Berlina, Elbląga i Gdańska. Na starcie stanęło 72 łodzie do 22 biegów.

Mimo padającego przez cały czas biegów deszczu, widzów było około 5.000. Ponadto w loży honorowej zajęli miejsca **P. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz i były dowódca OK generał Thommée oraz** p. naczelnik Seweryn Cichalewski, starosta bydgoski p. Julian Suski, prezydent m. Bydgoszczy p. Leon Barciszewski i dyr. Matuszewski.

Wyniki regat przedstawiają się następująco:

czwórki półwyścigowe wojskowych — 1) WKS Bydgoszcz 7,06, 2) WKS Grodno 7,06,2. Ponieważ pierwsza osada Wojsk. Jachtklubu Bydgoszcz składała się z wojskowych nie zawodowych, osadę tę zdyskwalifikowano.

II. czwórki: 1) Gr. V. — Grudziądz 6,03,2, 2) BTW Bydgoszcz 6,04,2, 3) GKW Wisła Grudziądz 6,03,2.

Jedynki nowicjuszy: 1) R. C. Frithjow (Bydgoszcz) 6,17,2 6,17,2 Boehle 6,43,4; 2) Gr. V. (Grudziądz) Dummont 6,56; 3) WTW (Warszawa) Grabowski 7,10.

Pierwsze czwórki: 1) Berliner Ruderklub Berlin „Hellas" 5,54, 2) KKW Bydgoszcz 6,08,2, 3) trzecia załoga zgłoszona przez AZS Poznań nie stanęła na starcie.

Ósemki nowicjuszy: 1) E. R. C. Vorwärts Elbląg 5,38,4, 2) AZS Warszawa 5,45, 3) R. C. Frithjow Bydgoszcz 5,49,1.

Czwórki półwyścigowe pań (dystans skrócony do 1200 metrów): 1) Bydgoski Klub Wiośl. 4,13,3, 2) Warsz. Klub Wiośl. 4,16, 3) Policyjny Klub Sport. Bydgoszcz 4,19.

Czwórki półwyścigowe wojskowe: 1) Polic. Klub Sportowy Bydgoszcz 6,53, 2) WKS Grodno 7,02,2.

Jedynki: 1) AZS Warszawa — Kepel Jerzy 6,41,4, 2) R. C. Frithjow Bydgoszcz — Reich 6,46,2, 3) R. V. Toruń — 7,06 Kling.

W biegu tym doszło do oczekiwanego oddawna pojedynku pomiędzy Keplem i Reichem. Zwyciężył zdecydowanie o cztery długości Kepel.

Czwórki młodszych: 1) G. R. V. Grudziądz 6,16, 2) B. R. C. Berlin 6,16,2, 3) KPW Bydgoszcz 6,33,4.

Sensacją tego biegu było zwycięstwo załogi grudziądzkiej nad czołową załogą niemiecką klubu Hellas.

Czwórki półwyścigowe: 1) BTW 7,01, 2) Klub Wiośl. Rejów-Skarżysko 7,05, 3) P. R. V. Poznań 7,07.

Czwórki pań: dystans skrócony do 1200 mtr.: 1) Gdański Klub, 1) Bydgoski Klub Wiośl. 4,08, 2) Warsz. Klub Wiośl. 4,09,1.

Czwórki bez sternika: 1) najlepsza załoga niemiecka B. R. C. Hellas Berlin wygrała o 8 długości przed WTW Warszawa. Czas załogi niemieckiej 6,07,1, załogi polskiej 6,26,3.

Drugie czwórki nowicjuszy: E. R. C. Vorwärts Elblag 6,32,1, 2) R. V. Frithjow Bydgoszcz 6,34,3.

Pierwsze czwórki nowicjuszy: 1) K. W. Rejów-Skarżysko 6,27,2, 2) G. R. V. Grudziądz 6,27,4, 3) R. V. Toruń 6,28,2.

Jedynki młodszych: 1) G. R. V. Grudziądz Dumont 7,08, druga załoga biegu nie ukończyła.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) Policyjny Klub Sport. Bydgoszcz 6,54,4, 2) Grudziądzkie Tow. Wiośl. „Wisła" 6,54,4, 3) KPW Pomorzanin Toruń 7,01,4.

Dwójki bez sternika — z powodu zgłoszenia tylko jednej osady Warszawskiego Tow. Wioślarskiego (Braun, Kobyliński) bieg nie odbył się. Staje się to już tradycją, gdyż nigdy w tej konkurencji wioślarze nie mieli możności przejechania nawet toru.

Ósemki młodszych: E. R. C. Vorwärts Elbląg 5,34,8, 2) o sześć długości przed AZS Warszawa 5.45, 3) Kolejowy Klub Wioślarski Bydg. 5,45,2.

Czwórki wagi lekkiej: Berliner Ruder Club Hellas (Berlin) z przewagą siedmiu długości nad KPW Pomorzanin Toruń 6,27.

Dwójki podwójne: R. C. Frithjoff Bydg. 6.04,3, 2) WTW Warszawa 6,14, 3) KW Wisła Grudziądz 6,34,2.

I. czwórki: G. R. V. Grudziadz 6,24, z przewagą sześciu długości nad R. C. Frithjoff Bydg.

Ósemki (bieg główny o mistrzostwo miasta): AZS Poznań 5,28, 2) KKW Poznań 5,33,2, 3) D. R. V. Gdańsk 5,37,2, 4) B. T. W. Bydg. 5,40.

Zwycięskiej ósemce AZS-u poznańskiego P. Wojewoda Pomorski wręczył wieniec.

Mały zawodnik z płaczem woła na pomoc... mamusię

Zabawny wyścig ulicami w Gdyni na hulajnogach i trzykołowych rowerach

W piątek po południu w ramach tygodnia L. O. P. P. urządzony został w Gdyni na Skwerze Kościuszki jedyny w swoim rodzaju wyścig, w którym brały udział dzieci w wieku od lat 4 do 12 na hulajnogach, trójkołowcach i małych rowerach dwukołowych. Imprezie przyglądała się z ogromnym zaciekawieniem liczna rzesza widzów, w tym samym mniejwięcej wieku, co i zawodnicy.

Najkapitalniejsza była pierwsza grupa wyścigowców, składająca się z berbeciów, ledwo od ziemi odrosłych. Malcy wystartowali na swych hulajnogach z taką powagą, jak gdyby rozgrywali bieg olimpijski. Dopiero na skręcie okazało się, że bez mamusi niektórzy dać sobie rady nie mogą. Jeden mały chłopczyk, widząc, że został prześcignięty, rozpłakał się rzewnymi łzami, wołając matkę na pomoc...

W jednej z grup, tym razem już na bicyklach, startowało dwóch chłopców i jedna dziewczynka. Wszystko razem miało nie więcej jak 20 lat. Ku wielkiemu wstydowi całej zgromadzonej na Skwerze płci brzydkiej, wyścig wygrała dziewczynka, najzręczniej pedałując swoimi cienkimi nóżkami. Któż to powiedział, że płeć piękna jest płcią słabą?

Wyścig zakończyli „seniorzy" w wieku ponad 10 lat na dwukołowcach, dla których trasę odpowiednio przedłużono.

Najprzyjemniejszym momentem było oczywiście rozdanie nagród, na które składało się moc pięknych zabawek.

Burza powywracała kajaki podczas zawodów w zatoce puckiej

W sobotę rano rozpoczęły się na zatoce Puckiej ogólnopolskie zawody kajakowe, do których stanęło około 200 zawodników, reprezentujących 24 kluby. Protektorat nad zawodami objął P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz.

W trakcie zawodów, około południa nadciągnęła nagle gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem. Znajdujące się na zatoce kajaki żaglowe wiatr zaczął znosić w stronę pełnego morza, a wysoka fala powywracała kilka kajaków. Załogi ich znalazły się w wodzie w odległości około 1000—1500 metrów od brzegu.

Sytuacja zaczęła stawać się groźna, tym bardziej, że burza przybierała na sile i o ratowaniu się wpław mowy być nie mogło. Na pomoc borykającym się z falami kajakowcom wyruszyły natychmiast z Pucka motorówki wojskowe. Dzięki sprężystej ich akcji udało się po dużych wysiłkach wyratować wszystkich zawodników i przyholować do brzegu wywrócone kajaki. Zawody jednak musiano przerwać, gdyż zły stan pogody uniemożliwiał ich kontynuowania.

Mistrzem szachowym Pomorza został p. Kazimierz Badylak z Torunia

Wicemistrzem p. Woźniak z Gdyni. — Trzecie miejsce zdobył p. Chybicki

Nagrodę przechodnią (srebrną plakietę) Pana Wojewody Pomorskiego otrzymał Toruński Klub Szachistów

W sobotę, dnia 9 bm. wieczorem odbyło się zakończenie turnieju szachowego, ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. **Protektora turnieju Pana Wojewodę Pomorskiego min. Wł. Raczkiewicza reprezentował p. radca Banko.** Polski Związek Szachowy z Warszawy nadesłał telegram z życzeniami dalszych sukcesów.

Ostateczny wynik turnieju jest następujący:

Mistrzem szachowym Pomorza został p. Kazimierz Badylak z Torunia (9 pkt.) — otrzymał nagrodę p. prezydenta miasta Torunia: komplet marmurowy na biurko,

wicemistrzem został p. Woźniak z Gdyni (8 pkt.) — otrzymał nagrodę inspektora Ogrodów Miejskich p. Bagińskiego: srebrną papierośnicę,

trzecie miejsce uzyskał p. **Chybicki z Inowrocławia** (7½ pkt.) — otrzymał nagrodę firmy Molenda: materiał na ubranie,

czwarte miejsce p. **Granowski z Gdyni** (6½ pkt.) — otrzymał nagrodę wiceprezydenta miasta Torunia: „Dzieje Torunia",

piąte miejsce p. **Karnowski z Bydgoszczy** (6 pkt.) — otrzymał nagrodę firmy Biniek i Rzymkowski: przybory toaletowe,

szóste miejsce p. **Ziółkowski z Inowrocławia** (5½ pkt.) — otrzymał nagrodę firmy Mroczkowski: elegancki termos,

siódme miejsce 15-letni **Borchardt z Torunia** (5 pkt.) — otrzymał nagrodę p. wiceprezydenta miasta Torunia: „Teka Toruńska".

Nagrodę p. prezesa Pomorskiej Izby Rzemieślniczej (zegar biurkowy) otrzymał p. **Ziółkowski z Inowrocławia.**

Nagrodę właściciela „Pomorzanki" p. Szwieca (zegar biurkowy) za najpiękniejszą partię otrzymał p. **Chybicki z Inowrocławia.**

Dyplomy otrzymali pp.: **Hendrykowski z Torunia, dr. Pałkowski z Bydgoszczy, Sieradzan z Włocławka i Nowacki z Inowrocławia.**

Nagrodę pocieszenia firmy Maćkowiak (gąsior wina) otrzymał p. **Sperski z Gdyni.**

Nagrodę przechodnią Pana Wojewody Pomorskiego (srebrną plakietę) otrzymał Toruński Klub Szachistów, którego członkiem jest p. Badylak, zwycięzca turnieju.

Przy wspólnej kawce i miłym nastroju p. **radca Banko** wręczał nagrody zwycięzcom.

Serdeczne przemówienia okolicznościowe wygłosili pp.: prezes Pom. Okr. Związku Szachowego **mgr. Kulla z Torunia i inż. Tomaszewicz z Bydgoszczy.**

✝

W dniu 1 lipca 1938 r. zmarł długoletni pracownik naszych zakładów ś. p.

Joachim Fedeszyn

pracownik toru tramwajowego

W Zmarłym zakłady nasze tracą gorliwego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Toruniu
Elektrownia, Gazownia i Tramwaje.

1323

Ciemna toń fiordów, której nie mąci najmniejsza zmarszczka...

Bezprzecznie ładną trasę podróży wyznaczył sobie najpiękniejszy i najbardziej luksusowo urządzony polski statek transatlantycki „Piłsudski": — do malowniczych krajów północy — Kopenhagi, Sztokholmu, Oslo... potężne masywy górskie i ciemna toń fiordów, której nie mąci najmniejsza zmarszczka.

Na tak piękną wycieczkę Gazeta nasza wyda dwa bezpłatne bilety. A dalej... zaofiaruje superhetorydynę „Telefunken", Kodaki - Retina, artystyczny zegar na biurko, zegarki ręczne, śliczne postumenty, luksusowe przybory na biurko, bomboniery, przybory tualetowe i tyle, tyle cennych rzeczy. Są to wszystko nagrody wielkiego konkursu naszego pisma dla Czytelników.

Pomorski Związek Śpiewaczy

przystępuje do opracowania historii śpiewactwa pomorskiego

Pomorski Związek Śpiewaczy, pragnąc życie śpiewactwa pomorskiego ująć w ramy pisanej historii, przystąpił do zebrania potrzebnego materiału i w tym celu mgr. filozofii i muzykologii p. Leon Witkowski docierać będzie do skupisk śpiewaczych, by się zetknąć bezpośrednio z najstarszymi działaczami i by od nich zebrać, potrzebny materiał do opracowania takiej historii, któraby posiadała wszelkie cechy istotnej prawdy.

Zarząd Główny zwraca się tą drogą z prośbą do wszystkich kół P. Z. Ś., Związku Chórów Kościelnych i kół K. P. W., by p. mgr. Witkowskiemu dopomogły, okazując wszelkie posiadane dokumenty, celem przejrzenia i dokonania wyciągów itp. — goszcząc go zarazem u siebie.

Szczególnie apelujemy do Wielebnych Księży, jak również do tych działaczy społecznych, którzy zagadnieniem śpiewaczym bliżej interesowali się i mogą udzielić cennych wskazówek i informacyj o przejawach życia śpiewaczego na Pomorzu, by raczyli p. mgr. Witkowskiemu dopomóc, ustosunkowując się do jego wizyt życzliwie, oraz zezwolić na korzystanie z posiadanego materiału, który prace przygotowawczą w dużej mierze ułatwi.

87 proc. zniżka kolejowa dla dzieci

w okresie od 11 do 21 lipca br.

Wzorem lat ubiegłych Polskie Koleje Państwowe wprowadzają 10-dniowy okres zniżkowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14-tu.

Od dnia 11 do 21 lipca br. każda osoba dorosła, udająca się w podróż koleją za biletem normalnym lub ulgowym (licząca najmniej 18 lat), może zabrać ze sobą pięcioro dzieci, nabywając dla nich bilety ulgowe, na przejazd tam i spowrotem, ze zniżką, aż 87½% od ceny normalnej.

Przed nabyciem biletu dla siebie, opiekun powinien zaopatrzyć się w karty uczestnictwa dla dzieci, wydrukowane na pocztówkach przez Ligę Popierania Turystyki. Karty te w cenie gr 30 za sztukę będą wydawane przez wszystkie kasy biletowe PKP oraz biur podróży. Po należytym wypełnieniu przez opiekuna kart uczestnictwa dla dzieci, kasa biletowa wyda na podstawie tych kart bilety ulgowe dla dzieci ze zniżką 75% na przejazd „tam". Bilety te łącznie z kartą uczestnictwa służą, w terminie do 21 lipca br. do bezpłatnego powrotu, wobec czego należy je zachować po ukończeniu przejazdu pierwotnego.

Przed rozpoczęciem podróży spowrotem, opiekun powinien przedłożyć do ostemplowania tak karty uczestnictwa, jak i bilety ulgowe dla dzieci, na podstawie których odbyto przejazd pierwotny.

Ulga stosowana będzie w klasie 1, 2 i 3-ej pociągów osobowych i pośpiesznych. Opiekun musi nabyć dla siebie bilet normalny, albo też ulgowy, stosownie do posiadanych uprawnień. Natomiast osoby, podróżujące za biletami bezpłatnymi, służbowymi, okręgowymi, okresowymi itd. nie mają prawa do zabierania ze sobą dzieci według wyżej wymienionych zasad.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że impreza „P. K. P. — najmilszym turystom" cieszy się wielkim powodzeniem, zapełniając wagony kolejowe najmłodszymi pasażerami, z których większość, dzięki tak wydatnej zniżce, uzyskuje, po raz pierwszy, możność zwiedzenia rodzimego kraju.

Jednak ze względu na konieczność zapewnienia dzieciom opieki podczas jazdy, osoba towarzysząca dzieciom, musi zapewnić im należyty nadzór i odbyć podróż w tym samym pociągu, klasie i przedziale, w którym jadą dzieci.

Przerwy w podróży dozwolone są tak przy przejeździe pierwotnym, jak i spowrotem na warunkach ogólnych, t. j. za poświadczeniem przerwy podróży. Młodzi pasażerowie mają również prawo do bezpłatnego zabrania osobistego bagażu, jednakże nie więcej, jak 15 kg na jedno dziecko.

W razie szczególnie silnej frekwencji na kolejach, w okresie od 11 do 21 lipca, mogą być wyznaczone przez kolej specjalne wagony i przedziały dla podrónych, jadących z dziećmi, na podstawie niniejszej ulgi.

Konferencja religijno-społeczna w Ciechocinku

W dn. 4 i 6 bm. w Ciechocinku z inicjatywy ks. proboszcza mgr. N. Asta zorganizowane zostały konferencje religijno - społeczne dla inteligencji, bawiącej na kuracji w Ciechocinku. Konferencje te głosił ks. mgr. Bekier, dyrektor D. I. A. K. we Włocławku. Tematem konferencyj było: „Rola katolika wobec problemów religijno - społecznych".

Przed konferencjami, wygłaszanymi wieczorem, urządzane było krótkie nabożeństwo w pięknym kościele ciechocińskim. Świątynia wypełniona była po brzegi.

Dnia 7 bm. o godz. 5 w sali teatru ks. mgr. J. Bekier wygłosił odczyt pt. „Obowiązek pracy apostolskiej inteligenta katolika w Akcji Katolickiej". W dyskusji zabierali głos przedstawiciele inteligencji, stwierdzając potrzebę pracy wśród szerokich mas. W konferencji wziął również udział bawiący na wywczasach w Ciechocinku prof. Feliks Nowowiejski, z Poznania. Na zakończenie zwróciła się do zebranych p. dr. Bukowska z apelem utrzymywania atmosfery katolickiej w środowisku ciechocińskim i wyraziła podziękowanie ks. proboszczowi za stworzenie okazji do zdobycia pokarmu duchowego w ciągu tych kilku dni.

Zaznaczyć należy, że bardzo wielu kuracjuszy przystąpiło do Sakramentu św., wyzyskując w ten sposób swój pobyt w Ciechocinku również i dla kuracji ducha.

Gdynia największą atrakcją pociągów popularnych

W okresie od 1 maja do 30 czerwca b. r. przybyło do Gdyni około 30 pociągów popularnych z różnych ośrodków kraju. Cyfra ta obejmuje także masowy zjazd z okazji Święta Morza. Przeciętnie każdy pociąg przywoził około 500 pasażerów, czyli ogółem 15.000 uczestników pociągów popularnych zwiedziło Gdynię w ciągu dwóch pierwszych miesięcy sezonu zjazdu letniego nad morze.

Sezon nad pełnym morzem

W kąpieliskach położonych nad pełnym morzem obecny sezon rozpoczął się pod dobrym znakiem, przy wspaniałej, słonecznej pogodzie. Obecnie przybyło tam ponad 3000 letników - kuracjuszy, a każdy pociąg przynosi nowe fale gości.

W obecnym sezonie daje się zaobserwować bardzo dodatni objaw — oto rybacy sami zaczynają prowadzić pensjonaty, gdy dotychczas przeważnie wydzierżawiali je osobom przyjeżdżającym z głębi kraju. Ta zdrowa inicjatywa rybacka będzie miała niewątpliwie duży wpływ na wydatne obniżenie cen.

2.127 zł za 10

W wyścigach konnych na torze mokotowskim w Warszawie osiągnięto rekord w wypłatach totalizatora. W gonitwie dla koni dwuletnich, w której uczestniczyło 6 zawodników, płacono w totalizatorze porządkowym za „Serenadę" i „Pierrette" olbrzymią sumę 2.127 zł za 10.

Świecie

— **Poświęcenie ołtarza w kaplicy więziennej.** W więzieniu przy miejscowym Sądzie Grodzkim, odbyła się w kaplicy piękna uroczystość, poświęcenia ołtarza, zbudowanego przez więźniów, odbywających swą karę. Do dzieła tego przyczynili się swą ofiarnością urzędnicy więzienia, opiekunka więzienia — siostra Konstancja oraz kilku życzliwych i szlachetnych ofiarodawców z miasta. Ołtarz wykonany z drzewa, przedstawia się wspaniale i jest ozdobą kaplicy więziennej, której wnętrze zostało również przez więźniów odnowione.

W uroczystości wzięli udział wszyscy więźniowie oraz liczni goście, ofiarodawcy jak i urzędnicy sądu z p. naczelnikiem Guzikiem na czele. Aktu poświęcenia dokonał ks. Krause, wygłosiwszy przy tej okazji okolicznościowe przemówienie; następnie odprawił czcigodny kapłan pierwszą przy nowym ołtarzu mszę św. (ś.)

— **Przed uruchomieniem betoniarni miejskiej.** Miasto Świecie uzyskawszy z Funduszu Pracy pożyczkę materiałową w formie większej ilości cementu, przystępuje do utworzenia betoniarni miejskiej, mającej produkować kostki betonowe oraz krawężniki i płyty chodnikowe. Przystępuje się bowiem do wyłożenia nawierzchni placu Min. Pierackiego kostką betonową na miejsce kamienia, który zostanie zużyty na jedną z bocznych ulic.

Sprawa urządzenia betoniarni, jak i ułożenia nawierzchni na rynku, omówiona została na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, któremu przewodniczył burmistrz p. Słabęcki.

Przez uruchomienie betoniarni, jak i następnie przy pracach na rynku zatrudni się większą rzeszę miejscowych robotników i to na dłuższy czas. (ś.)

— **Zwiedzili port polski i wybrzeże.** Członkowie Kółek Rolniczych z Jeżewa i Michala, oraz Koło Gospodyń Wiejsk. z Jeżewa urządziły wspólną wycieczkę nad polskie morze. Przeszło 80 osób, w 2-dniowej wycieczce zapoznało się z tym, co Polska w ostatnich latach stworzyła z naszych wybrzeży. Wycieczce przewodniczył prezes Kółka Rolniczego p. Liszkowski z Lipienek. (ś.)

Niezwykła afera wymuszeniowa w Gdyni

Żądanie 2 tys. zł okupu pod groźbą zamordowania jubilera i jego córeczki

Gdynia poruszona jest niezwykłą aferą wymuszeniową, przypominającą stosunki amerykańskie, która na szczęście w tych dniach została bez groźniejszych następstw zlikwidowana.

Znany jubiler gdyński i właściciel składu złotniczego przy ul. Świętojańskiej, p. Paweł Banaszkiewicz otrzymał przed dwoma mniejwięcej tygodniami anonimowy list z żądaniem wypłacenia 2 tys. zł okupu. Pieniądze miały być zawinięte w papier czerwonego koloru i wystawione w witrynie sklepowej na znak, że jubiler godzi się na wykonanie tego żądania. W razie odmowy zaś, anonim groził p. Banaszkiewiczowi i jego 14-letniej córeczce śmiercią. Termin wykonania żądania autor anonimu ustalił do dn. 4 bm.

Dzień 4 lipca minął, ale nikt po wystawioną w oknie paczkę (oczywiście fikcyjną) nie zgłosił się. Tak samo było następnego dnia. Widocznie zbrodniarz wykombinował sobie, że w ten sposób zmyli czujność organów bezpieczeństwa, którym znudzi się inwigilowanie sklepu p. B. Dopiero 6 bm. zgłosił się po odbiór posłaniec z miejscowego biura posłańców, który oświadczył, że przysłano go po odbiór paczki z czerwonym papierze.

Organizator całej afery pomylił się jednak w swych kombinacjach, sądząc, że tak łatwo dostanie w swe ręce poważną kwotę pieniężną. Po wizycie posłańca w składzie p. Banaszkiewicza nie trudno już było wpaść na trop głównego sprawcy, który — jak się dowiadujemy — został już ujęty.

Ze względu na tajemnicę śledztwa jednak, bliższych szczegółów o osobie bezczelnego wymusiciela na razie podać nie możemy.

Dziś — Poniedziałek Piusa 11 lipca

Jutro — Wtorek Jana 12 lipca

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48 tel. 33-01.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Wierna rzeka".
— **Kristal:** „Wiosna nad Sekwaną".
— **Marysieńka:** „Światła bulwarów".
— **Adria:** „Płynne złoto".
— **Kapitol:** „Dwa urwisy".
— **Bałtyk:** „Zemsta Johna Elmana".
— **Resursa Kupiecka: Walki zapaśnicze.**

NOTATKI KRONIKARZA

— **Nowy wikariusz w farze.** Władze duchowne powołały na wikariusza parafii farnej ks. Zbigniewa Polanowskiego. Nowy wikariusz przebywał dwa lata w Nakle, gdzie zaskarbił sobie miłość i szacunek z żalem żegnających go obecnie parafian.

— **Prof. J. Kwieciński wygłosi dwa odczyty** w poniedziałek, 11 bm. o godz. 20 w auli państwowego gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza ul. Grodzka 18 na tematy: 1) „Geniusz świata zbawcą narodu i ludzkości", 2) „Harmonia społeczna jako rozwój ewolucyjny — trwała zgoda — powszechny dobrobyt". Czysty dochód przeznaczony na cele Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy.

— **Z korporacji przemysłu elektrotechnicznego.** W Bydgoszczy obradował Komitet organizacyjny Korporacji przemysłu elektrotechnicznego na Województwo Pomorskie. Wybrano prowizoryczny zarząd: inż. Ziętek — starszy, inż. Grubarzewicz — podstarszy, Graczkowski — skarbnik, Dankowski — sekretarz. Przewodniczył p. Donat z Poznania.

— **Wycieczka restauratorów.** Bydgoskie Stowarzyszenie Restauratorów urządza we wtorek, dnia 12 lipca br. wycieczkę dla członków i ich rodzin parostatkiem do Fordonu. Wyjazd o godz. 14 z przystani przy ul. Hermana Frankego obok poczty. We Fordonie w lokalu p. Płotki odbędzie się zebranie plenarne, a w międzyczasie panie zwiedzą więzienie karne.

— **Tanie kredyty rolnicze w K. K. O.** W związku z bliskimi żniwami K. K. O. pow. bydgoskiego zawiadamia, iż udzielać będzie pożyczek pod zastaw zboża dla drobnych rolników posiadających do 50 ha ziemi. Oprocentowanie 4 proc. w stosunku rocznym. Pragnący korzystać z kredytu winni złożyć odpowiednie wnioski z nazwiskami 2 poręczycieli w dyrekcji K. K. O. powiatu przy ul. Gdańskiej 10.

— **Jedziemy pociągiem „w nieznane".** W niedzielę, 17 lipca br. jedziemy wszyscy pociągiem popularnym „w nieznane". Bowiem rzemieślnicy bydgoscy organizatorzy tej wycieczki zapraszają całe obywatelstwo bydgoskie, zapewniając przyjemne spędzenie czasu w cudnej okolicy. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Zw. Rzem. Chrześc. przy ul. Jagiellońskiej 10 (tel. 1580).

— **Parostatkiem do Ciechocinka.** Związek Niższych Prac. Pocztowych urządza w niedzielę, dnia 17 lipca br. wycieczkę parostatkiem do Ciechocinka. Podczas podróży przygrywać będzie orkiestra. Wyjazd o godz. 4,30 rano z przystani przy poczcie, powrót około godz. 22. Cena biletu w obie strony zł 2,30, dla dzieci do lat 14 tylko zł 1,15. Bilety nabywać można w biurze Związku przy ul. Kordeckiego 31 od godz. 15—19 i w składzie p. Radtke przy ul. Śniadeckich 55.

— **Model nowej przystani B. T. W.** oglądać można w oknie wystawowym f-my Jankowski i Syn (Hotel pod Orłem). Projektował architekt p. Węglorz, model wykonał artysta-rzeźbiarz p. Friebler.

— **Nieszczęśliwy wypadek rowerzystki.** Jadąca rowerem ulicą Kujawską Agnieszka Szefer (Dwernickiego 9) wjechała w pewnym momencie pod zaprzęg konny, wskutek czego odniosła obrażenie lewej nogi i prawej ręki. Nieostrożną niewiastę odwiozło Pogotowie do Szpitala Miejskiego.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Z mieszkania Lydii Witt (Gdańska 45) skradziono zegarek damski, budzik, czarną suknię i 9 zł gotówki. Wilhelm Prübbe (Bielicka 40) zameldował w policji, iż z mieszkania skradziono mu złoty męski zegarek. W obu wypadkach kradzieże zostały dokonane z otwartych mieszkań prawdopodobnie przez licznych w mieście włóczęgów.

— **Okradli Szmula.** Szmul Forsz miał schowane w mieszkaniu w jemu tylko znanej skrytce 420 zł. Jakież było jego przerażenie, gdy potrzebując gotówki sięgnął do kryjówki i znalazł tylko papier gazetowy.

Chwalił się, że sprzedaje skradzione papierosy

Podwyższenie kary przestępcy

Swego czasu z kiosku p. Podgórskiego dokonano kradzieży dużej ilości wyrobów tytoniowych. Uwiadomiona policja aresztowała wkrótce sprawcę kradzieży — Franciszka Murawskiego, który sprzedawał skradzione papierosy swym znajomym, chwaląc się, iż je „buchnął". Równocześnie zatrzymano jego przyjaciela Józefa Rutkowskiego pod zarzutem pomocy w sprzedaży. Sąd Grodzki uznał winę obu przyjaciół, skazując ich na 4 i 2 miesiące kozy. Na rozprawie apelacyjnej Sąd podwyższył Murowskiemu karę do 8 miesięcy, Rutkowskiego natomiast uniewinnił dla braku dowodów udziału w przestępstwie. (r.)

Epilog pijackich wyczynów siedemnastokrotnie karanego przestępcy

Swego czasu Rynek Marszałka Piłsudskiego był terenem niezwykłej awantury, wywołanej przez będącego w stanie podchmielonym 35-letniego Bronisława Biernackiego z Bydgoszczy. Zaczepiał on każdego przechodnia i bez powodu bił pięściami po głowie i twarzy. Zawezwany przez maltretowanych policjant został również uderzony w twarz przez awanturnika. Z trudem wreszcie przy pomocy kilku osób zdołano pijaka ubezwładnić i odprowadzić do aresztu.

Obecnie Biernacki stanął za te wyczyny przed sądem, gdzie podczas rozprawy okazało się, że był on już 17 razy karany za różne przestępstwa. W tej rekordowej liczbie kar, siedział aż 5 razy za podobne awantury pijackie. Teraz po raz szósty za bujny temperament sąd zaaplikował mu 4 miesiące bezwzględnego aresztu. Będzie to więc zarazem jego 18 wyrok. (m.)

Hodował nieprawnie tytoń i obraził urzędnika kontroli skarbowej

Brygada Kontroli Skarbowej otrzymała wiadomość, iż w gospodarstwie rolnika Beitkego w Kcyni istnieje potajemna plantacja tytoniu. Delegowany urzędnik, celem sprawdzenia doniesienia, znalazł istotnie zagon z tytoniem, który jakoby według tłumaczeń Beitkego sam się zasiał. W trakcie dalszego badania rolnik, nie zważając na licznie zebranych sąsiadów, obrzucił kontrolera stekiem przekleństw, grożąc mu wyrzuceniem. Oskarżonego o zniewagę urzędnika państwowego Sąd Grodzki w Kcyni skazał na 3 mies. bezwzględnego aresztu, a Sąd Okręgowy do którego odwołał się skazany karę zatwierdził, zawieszając ją jedynie na 2 lata. (r.)

Inowrocław

— **Nocny dyżur lekarski:** z poniedziałku na wtorek — dr. Nickelmann, ul. Solankowa 48.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Orłem, Rynek 21.

— **Pogotowie sanitarne P. C. K.** czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— **Telefon Straży Pożarnej:** Nr. 618.

— **„GAZETA POMORSKA" W INOWROCŁAWIU, UL. KRÓL. JADWIGI 19.**

REPERTUAR KIN:

AS: „Atak o świcie".
SŁOŃCE: „Trędowata", film polski.
STYLOWY: „Stawka o życie".

— **Osobiste.** Z dniem 1 sierpnia br. opuszcza Gniezno notariusz p. Józef Mielcarek (dawniej adwokat i notariusz w Inowrocławiu) obejmując stanowisko rejenta w Toruniu. Miejsce jego zajmie dotychczasowy rejent w Tczewie p. Stasiński.

— **Nowy wicestarosta.** W tych dniach objął urzędowanie na stanowisku wicestarosty inowrocławskiego p. mgr. Jerzy Pełczyński, który dotąd zajmował równorzędne stanowisko w starostwie powiatowym w Czarnkowie.

— **Dyplom lekarski** na Uniwersytecie Warszawskim uzyskał p. Jerzy Mierosławski, syn miejscowego lekarza p. dra Mierosławskiego.

— **Zamknięcie ulic.** Z powodu przebudowy przewodów gazowych wstrzymuje się ruch kołowy na ul. Szymborskiej i Marulewskiej do dnia 20 lipca br.

— **Polski Biały Krzyż — Koło Inowrocław** dziękuje serdecznie p. dr. Bydałkowi za duży oprawiony obraz, przedstawiający „Bitwę pod Grunwaldem" i adwokatowi p. dr. Wojdylle za obraz oprawiony, przedstawiający Marszałka Piłsudskiego oraz innym ofiarodawcom za książki, złożone w drodze zbiórki z okazji „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża, jak również wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się współpracą czynną wzgl. zapomogą do zasilenia funduszów, przeznaczonych na szkolenie żołnierza w pisaniu i czytaniu.

RUCH W ZDROJOWISKU

Niepewna i nieco chłodna pogoda pierwszego okresu sezonu wiosennego nie była zachętą do gremialnych wyjazdów. Oczekiwano ustalenia się dobrej, słonecznej pogody, prawdziwie letniej.

Ruch w Zdrojowisku wzmógł się znacznie, zwłaszcza z chwilą zakończenia roku szkolnego.

Stoimy w tej chwili u progu sezonu głównego. Sądząc z licznych zapytań, zgłoszeń i zamówień, sezon główny zapowiada się dobrze, tym więcej, że wyjazdy do uzdrowisk zagranicznych ograniczą się w tym roku do minimum.

KIEDY MOŻNA OTRZYMAĆ KĄPIELE?

Wszystkie zakłady kąpielowe Zdrojowiska inowrocławskiego są czynne codziennie od godz. 8—15 bez przerwy, a w niedzielę i święta od godz. 8—11 rano.

Kucie ogniw do łańcucha szczodrej ofiarności na rzecz rozbudowy lotniska inowrocławskiego

Właściciel pensjonatu „Venetia" p. Kolman przy ulicy Solankowej nr. 18/19 nadesłał do Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP. na miasto Inowrocław pismo, stwierdzając między innymi, że rozbudowa lotniska inowrocławskiego leży mu głęboko na sercu, przy czym załączył kwotę 50.000 złotych, tym samym rozpoczynając kucie pierwszego ogniwa do łańcucha szczodrej ofiarności społeczeństwa inowrocławskiego.

Równocześnie wezwał do kucia dalszych ogniw właścicieli pensjonatów, którzy zapewne zadeklarują poważniejsze kwoty na wspomniany cel. Wzywa zatem p. Chrząszczową, właścicielkę pensjonatu „Zacisze" przy ul. Aleje Sienkiewicza 17, prosząc, aby po złożeniu swej ofiary wezwała inne właścicielki wzgl. właścicieli pensjonatów do kucia dalszych ogniw.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. za podjęcie pięknej inicjatywy składa serdeczne podziękowanie, nie wątpiąc, że pp. właściciele wzgl. właścicielki pensjonatów oraz dalsze społeczeństwo kujawskie jak najchętniej kuć będą dalsze ogniwa do łańcucha ofiarności na rzecz rozbudowy pięknego dzieła lotniczego.

Ofiary prosimy przekazywać do Komunalnej Kasy Oszczędności na m. Inowrocław — Rynek — na konto „rozbudowy lotniska".

Tragiczne skutki manipulowania przy samochodzie

W ubiegły piątek w godzinach popołudniowych wydarzyły się na głównej ulicy miasta Inowrocławia dwa tragiczne wypadki samochodowe. Tuż przy Magistracie zatrzymał się samochód właściciela majętności Jaksiczki p. Edmunda Szmekiela, który wysiadłszy z wozu nie zatrzymał motoru, zlecił dozór nad samochodem 16-letniemu Marianowi Gryczy. Chłopiec począł manipulować przy sterze, przełączył biegi, a gdy puścił w ruch starter i nacisnął na pedał, maszyna ruszyła pełnym gazem do tyłu i poczęła wyprawiać niesamowite harce po jezdni i chodniku. Karkołomna jazda samochodu pociągnęła za sobą trzy ofiary w ludziach. Przechodząca staruszka 72-letnia Łucja Bromka (ul. Młyńska 2) doznała cięższych okaleczeń na głowie i rękach, dalej przejechany został 53-l. kowal Wojciech Reinke (ul. Wałowa 10) oraz urazy cielesne odniósł 7-letni chłopiec. Na szczęście szalejący samochód doznał zahamowania, wpadłszy na stojący samochód przed Hotelem „Bast". Na miejscu zjawiła się natychmiast policja, która odstawiła ofiary chłopięcej lekkomyślności do szpitala, spisując na miejscu protokół. — W dwie godziny później w pobliskości figury Matki Boskiej samochód p. Hiracha z Gniewkowa zderzył się z tramwajem. Tył samochodu nadział się na bufor tramwaju, na szczęście jednak nikt z pasażerów nie odniósł szwanku. Winę w tym wypadku ponosi szofer, który zawracając nie zważał na zbliżający się tramwaj.

Fatalne skutki nieostrożnej jazdy rowerem

W czasie jazdy rowerem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 25-letni Bronisław Szarmach, zam. przy ul. Kijowskiej 23. Jadąc z nadmierną szybkością, natrafił na kamień, skutkiem czego wyleciał jak z procy przez kierownicę na bruk, doznając szeregu poważnych obrażeń ciała i głowy. Odwieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego. (m.)

Stołowy zdemolował cele i poprzecinał sobie żyły

W ubiegłej nocy policja aresztowała na ulicy awanturującego się stołowego Weyne, który będąc pijany, zaczepiał przechodniów. Osadzono go celem wytrzeźwienia w areszcie, co wywołało szał złości u Weyny. Zaczął demolować celę i wybijać szyby w oknie. Ponieważ robił to gołymi rękoma, poprzecinał sobie żyły. Z trudem zdołano go unieszkodliwić i odwieźć karetką do szpitala, gdzie opatrzono mu rany na rękach.

Za udzieloną gościnę, odpłacił się kradzieżą

Przysłowie mówi, „kto na ciebie kamieniem ty na niego chlebem". Tu jednak należałoby przytoczyć trawestację „na kogo ty chlebem, ten na ciebie kamieniem". Franciszek Ignys był bardzo uczynnym człowiekiem. To też skoro zwrócił się do niego dawny znajomy Józef Przesławski o kilkudniową gościnę, chętnie mu jej udzielił. Po kilku dniach zniknął „gość" a wraz z nim walizka, część garderoby, zegarek i szereg drobiazgów.

Oburzony taką nagrodą za dobre serce Ignys uwiadomił policję, która wkrótce schwytała „ptaszka", a Sąd Grodzki udzielił mu gościny w więzieniu na przeciąg 4 miesięcy.

Przesławski jednak zaapelował i wczoraj odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa odwoławcza, w której nie wziął udziału, gdyż odbywa obecnie w więzieniu poznańskim 8 miesięczną karę za podobne sprawki. Sąd biorąc pod uwagę kilkakrotną karalność oskarżonego podwyższył mu karę do 6 miesięcy. (r.)

Strzelno

— **Zaszczytne odznaczenie.** Krzyżami Niepodległości odznaczeni zostali za udział w Powstaniu Wielkopolskim Franciszek Gręzicki i śp. Czesław Lechowski. Medalem Niepodległości odznaczony został Stanisław Łęcki.

— **Samochód ciężarowy wywrócił się do góry kołami.** Onegdaj w godzinach przedpołudniowych zdążał szosą od Mogilna do Strzelna samochód ciężarowy z przyczepką firmy drzewnej z Kościana, naładowany materiałem drzewno - budowlanym. Na zakręcie szosy, niedaleko przejazdu kolejowego w pobliżu wsi Jeziorki w pow. mogileńskim, wskutek przeładowania, przyczepka straciła równowagę i wywróciła się do góry kołami do przydrożnego rowu, pociągając za sobą samochód ciężarowy. Dwie osoby znajdujące się w przyczepce odniosły dotkliwe pokaleczenia ciała i odstawione zostały do szpitala powiatowego w Strzelnie. Szofer i jego towarzysz, którzy siedzieli przy motorze, wyszli z wypadku bez poważniejszego szwanku. Dzięki przytomności szofera, który w ostatniej chwili zatrzymał motor, samochód ciężarowy nie uległ zdruzgotaniu. Przyczepka natomiast i część materiału, została zniszczona.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 11 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Moje wakacje — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka — płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert muzyki lekkiej — płyty. 16.45 W ojczyźnie karioki — felieton — wygłosi Bohdan Pawłowicz (z Torunia). 17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Fragmenty kameralne w wykonaniu tria salonowego. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Pieśni dziewczęce Brahmsa w wykonaniu Jadwigi Radwan-Młynarskiej. 1920 Pogadanka aktualna. 19.30 „To i owo" — koncert rozrywkowy (z Katowic). Wykonawcy: zespół smyczkowy Rozgłośni Katowickiej, Aleksander Wasiel (śpiew). Marian Liczbiński (solo, jazz, fortepianowy), Jarosław Leszczyński (akompaniament) oraz zespół „Śląskiej pozytyki". 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 20.55 Audycja dla wsi: Jak jest z kredytem na wsi — pogadanka. 21.10 Muzyka węgierska. Transmisja z Budapesztu. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki XVII wiek. (audycja V) — płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 8.55—9.00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.30—15.45 Wiązanki — płyty. 17.00 Z włoskich oper — płyty. 17.45 Pogadanka aktualna. 20.55—21.05 Wiadomości rolnicze. 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 „Życie i twórczość Mozarta" — reportaż muzyczny w układzie Leopolda Kusztelskiego. Ilustracja muzyczna z płyt.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,15 FRANKFURT. Festival Schuberta.
20.30 LYON. Koncert symfoniczny.
21.10 MEDIOLAN. „I mistiri dolorosi" — dramat bibilijny Nino Cattozzo.
21.30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenizio.

STARE PIEŚNI WĘGIERSKIE I CYGAŃSKA KAPELA TRANSMISJA Z BUDAPESZTU

W poniedziałek, 11 lipca o godz. 21,10 polskie rozgłośnie transmitują koncert muzyki węgierskiej z Budapesztu. Koncert ten składa się z dwóch części; w pierwszej usłyszą radiosłuchacze smętne a zarazem ogniste pieśni węgierskie, wykonane przy akompaniamencie dawnych instrumentów ludowych tarogata i cymbałków. Przygrywać będzie poza tym oryginalna kapela cygańska, jeden z najbardziej lubianych w świecie zespołów. Część drugą koncertu wypełnią marsze węgierskie, odegrane przez orkiestrę wojskową.

Wtorek, 12 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry dętej toruńskiego p. p. pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Na szerokim świecie" — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczyh. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej (sopran). 16,45 Motocyklem po Polsce — opowiadanie. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. 18,00 „Jadowite węże" — pogadanka. 18,10 Koncert solistów (z Łodzi). 18,45 „Sachem" — opowiadanie. 19,00 Pieśni w wyk. chóru KPW „Hasło" pod dyr. Władysława Wittstocka. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Radca Stroń na dancingu" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. Skrzynka rolnicza. 21,10 Muzyka taneczna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00—8,55 Jan Straus — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 „Człowiek ustosunkowany", skecz. 17,15—17,40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Franciszka Kaźmierczaka. Akompaniament: Jadwiga Wojciechowska. 17,40 Chwilka Fr. Schuberta — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00—21,10 „Tylko dobre sztuki w oborze" — pogadanka rolnicza. 22,00—23,00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej.

U. 1/38. (10550

Postanowieniem z dnia 6. 7. 1938 r. podpisanego Sądu postanowiono ogłosić upadłość Spółdzielni Spożywców z odpowiedzialnymi udziałami w Tczewie, zlecić pełnienie czynności sędziego komisarza Sądowi Grodzkiemu w Tczewie, wyznaczyć syndykiem upadłości Kazimierza Burchardta z Tczewa, wezwać wierzycieli upadłej Spółdzielni do zgłoszenia swych wierzytelności w Sądzie Grodzkim w Tczewie do dnia 6 września 1938 r.

Zl. 469/IX

Km. 554/38. (10549

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 lipca 1938 r. o godz. 10,30 sprzedawać będę w Tczewie w podwórzu f-my „Express" ul. Hallera 12 najwięcej dającemu za gotówkę: 10 lamp radiowych, 4 kuchenki elektryczne, 2 aparaty radiowe, których wartość oszacowana została na kwotę zł 705,75. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) **Rogowski, komornik.**

Sąd Okręgowy w Toruniu
OBWIESZCZENIE

W sprawie upadłości Zakładów Urządzeń Zdrowotnych Jan Różański w Toruniu II. U. 4/35 w myśl art. 179 pr. upadł. obwieszcza się niniejszym, że termin zgromadzenia wierzycieli do zawarcia układu wyznaczono na dzień 19 sierpnia 1938 godz. 10 sala 25. Osoby interesowane mogą zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka w Sekretarjacie Sądu Okręgowego w Toruniu pokój 36 od godz. 9 do 12.

Toruń, dnia 3 czerwca 1938 r. (10551

Sędzia Komisarz:
(—) Glemma.

Km. 567/38. (10548

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 14 lipca 1938 r. o godzinie 13-tej sprzedawał będę w Damaszce powiat Tczew: 120 ctr. jęczmienia, oszacowanych na 1.200,— zł.

(—) **Wł. Szwemiński,**
Komornik Sądu Grodzkiego.

WZMIANKA O PRZETARGU

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 lipca 1938 r. o godz. 13,00 odbędzie się w drodze ustnego przetargu sprzedaż 2 zbiorników na wodę. Zbiorniki i szczegółowe warunki przetargu przeglądać można w godzinach od 11,00 do 13,00. (1319

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu.

PRZETARG

Zarząd Miejski m. Grudziądza ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie robót: ziemnych, izolacyjnych, murarskich, betoniarskich, tynkarskich i ciesielskich, przy budowie Szkoły Powszechnej przy ul. Mikołaja z Ryńska.

Bliższych informacyj udziela się w Zarządzie Miejskim pokój 224 gdzie również można otrzymać warunki techniczne, przetargowe oraz ślepe kosztorysy za opłatą 5,00 zł.

Oferty na przepisowych drukach z napisem:

„Oferta na budowę Szkoły Powszechnej"

należy składać w Zarządzie Miejskim pokój 220 do dnia 23 lipca 1938 r. — godz. 10-tej a otwarcie tychże nastąpi o godz. 10,15 w obecności ewentl. przybyłych oferentów.

Do oferty należy załączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 3% oferowanej sumy. Oferty bez wadium jak również złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Złożone oferty winny odpowiadać przepisom o dostawach i robotach (Dz. U. 13/37 poz. 92).

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. nie przyjęcia żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia wzgl. zwiększenia ilości robót:

Grudziądz, dnia 9 lipca 1938 r.

(—) **Prezydent Miasta.**

(5300

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Własna biblioteka w domu przynosi pogodę myśli...

Nie potrzeba bardziej uzasadniać potrzeby własnej biblioteki, księgozbioru wartościowych książek, w każdym domu. Wszyscy się na to godzimy, że mieszkanie bez książek to pustka...

Jest tylko jedno — ale... Dobra książka jest niestety bardzo droga. Jak temu zaradzić? Kwestię tę całkowicie rozwiązuje prenumerata naszego pisma — Wydanie K (z dodatkami książkowymi).

Prenumerując wyd. K otrzymuje Czytelnik codziennie nasz dziennik i w trzeciej dekadzie każdego miesiąca dwie książki — arcydzieła literatury światowej.

Każdy tom wykonany jest na dobrym papierze dziełowym, w twardej kartonowej oprawie i kolorowej obwódce na papierze kredytowym.

Prenumerata miesięczna wyd. K kosztuje: z odbiorem w administracji zł 2,90, z odbiorem przez pocztę zł 3,10.

Samolot w pokoju

W jednej miejscowości pod Budapesztem, która nosi nazwę Pestszentrzersebest, zdarzyła się niezmiernie ciekawa katastrofa lotnicza. 26-letni pilot chciał odwiedzić swoją matkę i swoją narzeczoną, które w tej miejscowości mieszkały. W tym celu wystartował na swoim własnym samolocie sportowym, przyleciał nad dom swojej matki, nad którym wykonał szereg wiraży, a następnie nad dom narzeczonej, której pokazywał „co potrafi". Tutaj przy wirażu, wykonanym tuż nad ziemią, zahaczył skrzydłem o drzewo, stracił równowagę i wpadł na sąsiedni dom. Dziwnym zbiegiem okoliczności pilot nie zabił się. Przebił dach domu i „wylądował" w pokoju, w którym leżała chora kobieta. Kobieta ta odniosła ciężkie rany, jak również pilot, którego stan jest niebezpieczny. Ofiarę wypadku i ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacyj.

Niechęć posiadania dzieci — powodem do rozwodu

Nowe prawo małżeńskie w Niemczech

W dzienniku urzędowym Rzeszy niemieckiej ogłoszono nowe prawo małżeńskie, obowiązujące w całych Niemczech. Nosi ono tytuł: „prawo w sprawie ujednostajnienia zawierania oraz rozwiązywania małżeństw w kraju, Austrii i na pozostałych obszarach Rzeszy".

Podstawowym artykułem tego prawa jest, że ważność z punktu widzenia państwowego będą miały jedynie te małżeństwa, które będą zawarte w urzędzie stanu. Prócz tego wprowadzone zostają zmiany w przepisach, dotyczących rozwodów, przez co dziesiątki tysięcy małżeństw, żyjących w Autrii w separacji, uzyska definitywny rozwód.

W przyszłości udzielać się będzie rozwodów przede wszystkim w wypadkach, gdy małżeństwa nie przedstawiają wartości dla państwa. Dalszym powodem do rozwodu będzie — prócz zdrady małżeńskiej — zdecydowana niechęć z jednej strony do posiadania potomstwa. Po przeprowadzeniu rozwodu dzieci powierzane będą w przyszłości nie tej stronie, która nie ponosi winy rozwodu, lecz tej, która wzbudza więcej zaufania.

Prawo to wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1938 r.

Sześć nocy trwać będą tańce na ulicach Paryża

Corocznie w noc 14 lipca, jakoteż w noc poprzedzającą i następującą po narodowym święcie francuskim, jedną z głównych atrakcyj były tańce uliczne.

Na podstawie specjalnych pozwoleń władz policyjnych, na wszystkich mniej ruchliwych ulicach Paryża tłum mógł na środku jezdni tańczyć przy zaimprowizowanej muzyce harmonii. Policja wstrzymywała wówczas w tem miejscu na czas trwania tańca ruch samochodowy.

W czasie pobytu królestwa angielskich przewidywane były również tego rodzaju zabawy i tańce uliczne. Obecnie prefektura policja wydała rozporządzenie, na mocy którego zabawy i tańce uliczne będą dozwolone nie tylko w noce 13, 14 i 15 lipca, jak co roku, lecz również w noce 16 i 17 lipca do godz. 12,30, w drugi dzień pobytu królewskiej pary brytyjskiej, tj. 20 lipca przez całą noc i rano.

Wulkan Krakatau znów czynny

Od poniedziałku wulkan Krakatau jest znów czynny. Chmury dymu z krateru tego wulkanu osiągnęły wysokość 1800 metrów. Wybuchowi towarzyszą wyładowania elektryczne. Rząd wysłał na miejsce urzędnika instytutu badań wulkanologicznych, celem poczynienia obserwacyj i dawania sprawozdań.

Zwolennicy przygód kradną amunicję

Przed kilku dniami wyświetliła się sprawa kradzieży amunicji w Dornach w Szwajcarii. Okazało się, że amunicja ta nie została skradziona przez bandytów, którzy później używali by ją do zbrodniczych celów, ani też kradzież nie miała żadnego innego, poważnego tła. Po prostu dwóch chłopców, którzy zbytnio przejęli się czytaniem podróżniczych powieści i treścią egzotycznych filmów, postanowili wybrać się we dwójkę na polowanie nie gdzie indziej, tylko do Afryki. Oświadczyli też po odkryciu ich składu z amunicją, że mieli zamiar polować tylko na tygrysy. Cały zapas amunicji na tak wielkie i niebezpieczne polowanie składał się z 500 nabojów.

Tymi „złoczyńcami", którzy nieświadomie popełnili rzeczywiste przestępstwo, okazali się dwaj bracia, synowie zamożnych i ogólnie szanowanych rodziców. Ze skruchą prosili oni władze o darowanie im winy i ze łzami w oczach wyznali, że nie wiedzieli o tym, by zaopatrzenie się w amunicję celem upolowania niebezpiecznych dla człowieka zwierząt drapieżnych było przestępstwem.

Tajna radiostacja antyhitlerowska

W powiatach woj. poznańskiego położonych nad granicą niemiecką, słyszano niejednokrotnie w ostatnich czasach tajną radiostację, która nadawała w języku niemieckim antyhitlerowskie audycje. Ostatnio słyszano taką audycję o północy na fali krótkiej 30,8 względnie 39,8. (ATE).

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

(19

Łaszcz wyczuł myśli chłopca. Poklepał go po ramieniu.

— Ja tu za jakąś godzinkę przyjdę lub dam panu znać o sobie. Dowidzenia.

Nauczyciel z przykrą wiadomością pospieszył do Starżycówny. Ilona szybko zaradziła złemu. Udała się z Łaszczem do magazynu ubiorów męskich, a około wieczora, posłaniec zapukał do mieszkania Kazika.

Ubranie było świetnie dopasowane i Sędzimir pełen nowej energii, wyszedł na miasto.

— Ludzie nie są źli — zawyrokował.

Czerwone refleksy łuny nad zachodzącym słońcem odbijały się w szybach okien bundynku szkolnego. Wysokie, rozłożyste topole odmawiały wieczorną modlitwę szeptem swych liści. Z wieży parafialnego kościoła odezwał się dzwon na „Anioł Pański". Nad miastem dumała błogosławiona cisza. Czasem tylko zakłócał spokój warkot i gwizd przelatującego w oddali pociągu.

Kazik Sędzimir oparł się o drzewo i z jakimś rozmodleniem wpatrywał się w jaskrawe okna szkoły.

Stojąc u progu wielkiej bramy, która otwierała się przed nim na szeroki świat, drżąc przed nieznanym, zagarniał w siebie wzrokiem budynek szkolny.

— Ile przeżyć! — przewijało się w jego myślach. Ile chwil niezapomnianych! Ile wzruszeń i silnych uderzeń serca! Ile polotów i niemądrych zakłamań.

Roztkliwiał się na wspomnienie, że już nigdy, nigdy do budynku tego nie wróci. Dzwonki nie będą nawoływać do klasy, ani uwalniać po ukończonych lekcjach!

Nazajutrz, po uroczystej mszy w kościele, maturzyści zajęli swoje miejsca w sali rekreacyjnej w gimnazjum borzewskim. Po krótkich, ale wzruszających przemówieniach profesorów i dyrektora, nastąpiło rozdawanie świadectw. Po wręczeniu dyplomu dojrzałości ostatniemu maturzyście, zapowiedziano przemówienie Kazika w imieniu absolwentów gimnazjum.

Sędzimir w pierwszej chwili bał się, że nie będzie mógł wydobyć z gardła ani jednego słowa.

Jak przez mgłę zobaczył jasną twarz Starżycówny, zachęcającej go uśmiechem pełnym tkliwości. Z jej pięknych oczu biło promieniste światło i reflektorem sugerywnych blasków przenikało do serca Kazika. Postać młodej nauczycielki nasunęła mu gwałtownie wszystkie wspomnienia, związane ze szkołą. Zmocował się z ogarniającą go słabością. Zaczął mówić dźwięcznym, melodyjnym głosem.

Dziękował dyrektorowi i gronu profesorów za pobłażliwość i poświęcenie, jakich wymaga wychowanie ucznia.

Paweł Niemojewski, znajdujący się na sali, przez cały ciąg uroczystości, czuł w sobie jakiś dziwny żal. Z przykrością myślał o tym, że spośród wszystkich kolegów, on zaliczał się do tych nielicznych, którzy pozostali w tyle. Był jednym z tych, którzy w tej chwili otrzymali maturę i mogli z nią iść na podbój wywalczenia sobie w życiu trwałego stanowiska. Kazik pod koniec swego przemówienia zwrócił się do maturzystów.

— Koledzy! — zaczął. Zaszczyt to dla mnie, że mogę przemawiać w waszym imieniu. Korzystam z okazji i przemówię kilka słów do was. Rozchodzimy się. Po paru latach wspólnej ławy, wzajemnych utrapień, pracy, załamań, wagarów i wykrętów, opuszczamy mury, które niejednokrotnie wydawały się nam zbyt ciasne i mało przyjemne. Dzisiaj wychodzimy stąd w życie.

Głos Sędzimira załamał się.

— Uzbrojeni w dokument zdobytej tu wiedzy — ciągnął po chwili — idziemy spełniać swoje obowiązki, by kiedyś zdobyć tę drugą maturę, maturę życia. Nie był zdolny mówić dalej. Uprzytomnił sobie pustkę, jaka czekała go po wyjściu z tych murów i ogarnął go nagły lęk przed tym, co czekało za progiem szkoły — przyszłość...

Na sali odezwały się oklaski. To wróciło mu poczucie rzeczywistości. W tej chwili jeszcze nie był sam.

Pochylił się nad wyciągniętą ku niemu ręką Ilony Starżycówny.

— Wszystkiego najlepszego... na nową drogę, Kaziku... — przemówiła głosem, drżącym ze wzruszenia.

Starżyc w zadumie potarł czoło. Chmurnym wzrokiem przeleciał po twarzach maturzystów. Znów nową paczkę wypuszczał w świat. Każdego roku powtarzało się to samo... aż do kresu.

Wolno opustoszało gimnazjum i dziedziniec. Na placu pozostał tylko Kazik z Pawłem.

— Już po wszystkim... — wypowiedział Niemojewski z nietajonym żalem.

— Tak, Pawle...

— I ja mogłem brać w dzisiejszej uroczystości czynny udział. Szliśmy razem od czwartej klasy. Ale co zamierzasz dalej czynić? — przerzucił temat.

Kazik uśmiechnął się.

— Zacznę się starać o posadę.

— Teraz jest bardzo trudno — przypomniał mu Paweł.

— No, przecież mam maturę!

W głosie Kazika zadźwięczała duma. Niemojewski doznał uczucia upokorzenia. W tej chwili i on był pod wrażeniem, że gdyby miał maturę, życie ułożyłoby się inaczej. Poczucie własnej winy i niedbalstwa z jakim traktował szkołę, odebrało mu wszelkie prawa do usprawiedliwiania się przed Sędzimirem.

— Chodźmy już — zwrócił się do kolegi.

Kazik popatrzył na szare mury budynku. Głębokie westchnienie poruszyło jego piersią. Spędził mgłę łez zachodzących na oczy.

— Chodźmy — powtórzył za Niemojewskim.

Podążyli w stronę furtki. Gdy minęli ją, Sędzimir przystanął nagle, jak gdyby obawiał się drogi, którą miał przed sobą.

XII.

Dnie równe sobie objętością czasu nie wszystkim upływały jednakowo. Dla jednych doba jest za krótka, innym godziny dnia wloką się w nieskończoność.

Pan Walery Skórka często staczał na ten temat całe batalie zaciętych dyskusyj z panem Apolinarym Kurtą.

— Dla mnie każdy dzień jest jednakowy ilością godzin — uparcie zamykał rozmowę Kurta.

— Ho, ho, mosterdzieju! Ilością godzin to one jednakowe, ale nie jakością. A kolega nie udawaj, że mnie nie rozumiesz — irytował się Skórka. Teraz pan Apolinary, wbrew przyznawaniu Skórce racji, musiał pogodzić się z faktem, że dnie i ich godziny nie są jednakowe.

Już tylko parę dni dzieliło go od przyjazdu bratanicy, Marty Anastazji, a jednak czas ten wydał się Kurcie wiekiem. Wytrącony wiadomością z normalnego planu, każdego dnia krzątał się po mieszkaniu, poprawiał zakurzone figurki na staroświeckim kredensie, zdmuchiwał pył i gderał na służącą, Marcysię, że zaniedbuje się w obowiązkach.

Chodził podenerwowany i czego dawniej nie czynił — wiecznie spoglądał na zegar.

— Dopiero dwunasta!

Podchwytując się na zniecierpliwieniu, głośno łajał nieznaną bratanicę.

— O, czekaj, panno! Już ty mnie za nos prowadzić nie będziesz.

Po chwili:

— O tak, tak będzie najlepiej. Ten zegar powinien stać obok biurka. Przenosił zegar z jednego kąta w drugi.

Ostatnią noc przed przyjazdem Marty Anastazji, pan Apolinary spędził bezsennie. Zerwał się z łóżka o piątej rano i krzyknął w stronę kuchni:

(Dalszy ciąg nastąpi)